Nr. 65. Wtorek, 22 Marca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 marca b. r. zezwolić najmiłościwiej pierwszemu prokuratorowi Państwa w Suczawie, dr. Dymitrowi Tuschinskiemu, na przeniesienie go, wskutek jego prośby, do Czerniowiec, oraz najłaskawiej zamianować radcę sądu krajowego w Czerniowcach, dr. Oresta Baleanu, pierwszym prokuratorem Państwa w Suczawie.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa powołał komisarza powiatowego, dr. Juliusza Dunikowskiego, do służby w tem Ministerstwie.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie koncypistę policyi, Antoniego Pajączkowskiego, komisarzem policyi, a koncypistę policyi w Tryeście, dr. Jana Brodzkiego i praktykanta konceptowego policyi, Aleksandra Tymianieckiego, koncypistami policyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 marca 1910 l. XVII. 2240/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 12 do 19 marca 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 marca.

Pragmatyka służbowa.

(XVII.) § 146 projektu rządowego nie dopuszcza żadnych środków prawnych przeciwko wytoczeniu śledztwa dyscyplinarnego.

Przeciwko uchwale komisyi dyscyplinarnej ustanowionej zgodnie z postanowieniami § 122 *lit. b.*, iż śledztwo nie ma być wdrożone, może oskarżyciel dyscyplinarny wnieść w przeciągu dni 14 zażalenie do komisyi dyscyplinarnej, kompetentnej na podstawie § 123.

Uchwałę postanawiającą wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego — czytamy w § 147 — zakomunikować winien przewodniczący komisyi dyscyplinarnej w drodze urzędowej oskarżonemu urzędnikowi.

§ 148 orzeka: Jeśli komisya dyscyplinarna uchwaliła wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego, to przełożony władzy, przy której istnieje komisya, ustanawia jednego lub dwu komisarzy śledczych z grona podległych mu urzędników, posiadających studya prawnicze. Urzędnicy powołani do innej funkcyi w postępowaniu dyscyplinarnem, nie mogą być wezwani do wzięcia na się obowiązków komisarzy śledczych.

Do komisarzy śledczych postanowienia §§ 135 — 137 mają odpowiednie zastosowania.

Co do samego śledztwa postanawia § 149, że komisarz śledczy ma wezwać obwinionego urzędnika, by zjawił się dla przesłuchania. Ma również komisarz śledczy z urzędu zbadać wszelkie dla zupełnego wyjaśnienia sprawy potrzebne okoliczności i środki dowodowe z uwzględnieniem wniosków, postawionych przez obwinionego lub oskarżyciela dyscyplinarnego; może on przytem zażądać współdziałania władz politycznych i policyjnych.

Oskarżyciel dyscyplinarny winien być powiadomiony o wyniku śledztwa co do wszystkich istotnych okoliczności.

Jeśli oskarżyciel dyscyplinarny wniesie w ciągu śledztwa rozszerzenie postępowania dyscyplinarnego na nowe zarzuty, to komisarz śledczy, jeśliby miał jakie wątpliwości co do tego, czy wnioskowi takiemu należy uczynić zadość, winien zażądać uchwały komisyi dyscyplinarnej i do uchwały takiej należy odpowiednio zastosować §§ 146 i 147.

§ 150 dozwala komisarzowi śledczemu przesłuchać świadków i rzeczoznawców — bez odbierania od nich przysięgi — przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów procedury karnej.

Jeśli świadkowie lub rzeczoznawcy nie uczynią wezwaniu komisarza śledczego zadość, jeśli bez dopuszczalnej ustawą przyczyny opierają się zeznawaniu, lub jeśli mieszkają po za obrębem powiatu politycznego, w którym przebywa komisarz śledczy, to komisarz śledczy zarządza przesłuchanie ich przez kompetentną władzę polityczną, lub policyjną.

Władze polityczne i policyjne mają przytem postępować wedle przepisów wydanych dla wzywania i przesłuchiwania stron przez te władze.

Jeśli przesłuchanie świadków i rzeczoznawców pod przysięgą dla ustalenia prawdy jest nieodzowne, może komisarz śledczy za zgodą swej władzy służbowej domagać się od przynależnego sądu powiatowego przesłuchania ich pod przysięgą.

Jeśli komisarzem śledczym ustanowiony został urzędnik sędziowski, to winien on przy przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców trzymać się przepisów procedury karnej.

Należytości świadków i rzeczoznawców ustala się wedle postanowień procedury karnej.

§ 151 nakazuje powiadomienie obwinionego urzędnika o wszelkich przeciw niemu podniesionych okolicznościach i środkach dowodowych dla celów jego ustnej lub pisemnej obrony.

Obowiązku tego nie usuwa oświadczenie urzędnika, iż odmawia współdziałania w postępowaniu.

Po ukończeniu śledztwa przedkłada komisarz śledczy akty w drodze urzędowej komisyi dyscyplinarnej.

Wedle § 152 uchwala komisya dyscyplinarna na posiedzeniu tajnem, czy w danej sprawie ma się odbyć rozprawa ustna, czy też należy postępowanie zastanowić.

Jeśli komisya dyscyplinarna uchwali zastanowienie postępowania, to w razie uznania faktu naruszenia porządku za istniejący, winna ona akty odstąpić przełożonemu władzy służbowej.

Jeśli na mocy zapadłej uchwały ma w danej sprawie odbyć się rozprawa ustna, należy dokładnie podać punkty oskarżenia; uchwała ta ma również zawierać wnioski potrzebne dla przygotowania rozprawy.

§ 153 nie dopuszcza żadnego środka prawnego przeciw postanowieniu, iżby w danej sprawie odbyła się rozprawa ustna.

Przeciwko uchwale zastanawiającej, powziętej przez ustanowioną komisyę zgodnie z postanowieniem § 122 *lit. b*, może oskarżyciel dyscyplinarny w przeciągu dni 14 wnieść zażalenie do komisyi dyscyplinarnej, kompetentnej wedle § 123.

Wedle § 154 uchwałę o zastanowieniu postępowania wraz z powodami winien przewodniczący komisyi dyscyplinarnej zakomunikować w drodze urzędowej obwinionemu urzędnikowi.

O uchwale postanawiającej przeprowadzenie rozprawy ustnej w danej sprawie zawiadamia się obwinionego równocześnie z wezwaniem go na rozprawę.

LISTY Z WARSZAWY.

(Nowy typ służby, sklepikarzy, kupców, ludu miejskiego i wiejskiego. — Chciwość. — Nieuczciwość. — Adwentyści. — Litwacy. — Nowa forma kwestyi żydowskiej. — Wystawa Piotra Stachiewicza. — Album Kulikowskiego).

(Ciąg dalszy).

Są to oczywiście dopiero pierwsze błyski nowych pojęć w ludzie wiejskim, błyskające jaskrawiej tylko tu i ówdzie, ale już są. I skutki ich rzucają się tak natrętnie w oczy, iż trudno ich nie widzieć. Szeroką strugą leje się po kraju bunt przeciw powadze duchowieństwa i przeciw własności, żądza łatwo zarobionych pieniędzy tworzy coraz to inne bandy zbójów. Niema dnia, żeby się nie czytało o nowych krwawych napadach. Nie pomaga nic szubienica, nic ciężkie roboty. Bandytyzm ma tysiące łbów. Jeden się utnie, drugi wyrasta. A bandyci rekrutują się teraz prawie wyłącznie z ludu wiejskiego, z pośród miennych nawet gospodarzy.

Francya porewolucyjna miała radykalny środek na tę całą kanalię, wyrzuconą na wierzch przez rewolucyę. Posłała ją na wojnę, wytłukła ją do nogi. My nie rozporządzamy tym środkiem i dlatego jesteśmy bezsilni wobec zbrodni, która zniesławia nasze imię przed całym światem. Czy słusznie?

Mam pod ręką dwie gazety obce, niemiecką *(Berliner Lokalanzeiger)* i francuską *(Matin)*. Pierwsza zanotowała z jednego dnia: proces o krzywoprzysięstwo jakiegoś hrabiego, aresztowanie za fałszowanie weksli drugiego hrabiego, proces bandy włamywaczów (trzech kupców, b. oficera i ślusarza), aresztowanie sześciu morderców (trzech kupców, kelnera, kucharza, robotnika), wyrok śmierci na zabójcę (krawca) bratowej, którą ograbił, cztery samobójstwa — drugi *(Matin)* zabawia swoich czytelników szczegółami o napadach i mordach dziesięciu apaszów, opisuje trzy rozprawy sądowe na tle zwyrodnień seksualnych, ośm *crimes d'amour*, pięć zabójstw przy grabieży, cztery mniejsze sprzeniewierzenia i jedno milionowe owego „filozofa“ Dueza, który likwidował tak gorliwie majątek kongregacyj, że aż się radykalizm francuski oburzył.

Myślę, że ani Paryż ani Berlin nie mają prawa nazywać nas barbarzyńcami. Coby się tam działo, gdyby rewolucya rozpętała z pęt mocnej władzy wykonawczej człowieka-zwierzę, jak rozpętała go u nas, kiedy w czasach spokojnych drwi sobie zuchwalstwo grzechu i zbrodni z sądów i policyi.

Nieuczciwość zaczyna u nas od pewnego czasu podnosić głowę z bezczelnym giestem sprytnego cynizmu, ale nie u nas stoi jej kołyska. Ktokolwiek przerzuca gazety i pamięta, co czyta, tego zdumiewa od lat dziesięciu mnicj więcej epidemia kradzieży i sprzeniewierzeń w całym świecie cywilizowanym. Codziennie gdzieś (Paryż, Londyn, Berlin, Wiedeń, Budapeszt, Petersburg, Nowy Jork) ktoś (dyrektor, prokurent, kasyer, buchhalter banku, prezes jakiejś instytucyi finansowej) kradnie, sprzeniewierza (rejent, adwokat, opiekun małoletnich). Nawet ministrowie (Serbia, Dania) ograbiają skarb, nawet wyżsi oficerowie sprzedają obcym mocarstwom tajemnice swojej ojczyzny. Nigdy jeszcze nie było w Europie tylu oszustów i złodziejów z lepszych sfer, jak w chwili obecnej.

Tryumfuje doktryna encyklopedystów: człowiek jest maszyną rezonującą i pożądającą rozkoszy, zaciera ręce z wielkiej radości bożek Mamon. Był on zawsze mocarzem, po wszystkie czasy okadzały go korne rzesze, ale dawno już nie królował tak pysznie, tak jawnie. W jego to służbie, która płaci rozkoszą zmysłową życia, plami się dzisiejszy świat cywilizowany grzechami kanalii ludzkiej. Pieniędzy, pieniędzy, aby używać, marzy dziś, wzdycha wielki i mały i zdąża do tych pieniędzy, do tego używania choćby przez cuchnącą kałużę.

Zmieniają się u nas pojęcia etyczne, ale zmieniają się wszędzie. Wszyscy, cały świat cywilizowany, idziemy ku jakiejś wielkiej katastrofie, po której dopiero nastąpi odrodzenie.

Część winy za demoralizacyę naszego ludu wiejskiego spada na gazetki ludowe w rodzaju *Zarania*. Zdaje się tym gazetkom, że oświecą lud, podniecając w nim nienawiść do duchowieństwa i do posiadających, odcinając go gwałtownie, bez żadnego przejścia od tradycyj przeszłości. Z takich eksperymentów wylęgają się potwory albo karykatury.

Patrząc na to wszystko, co się u nas dzieje od kilku lat, doznaje się wrażenia, jak gdyby zły duch wywrotu wybrał sobie nasz kraj do swoich eksperymentów. Mało nam swoich różnego rodzaju utopistów i doktrynerów, nachodzą nas jeszcze obcy „reformatorowie“.

Mamy od pewnego czasu w Warszawie „adwentystów“.

Adwentyści? Cóż to znów za jakiś nowy dziwoląg?

Powstała w Ameryce północnej, w łęgowisku różnych sekt, w r. 1833 jakaś sekta, która wierzy, że nadchodzi *(advenire* = adwentyści) koniec świata i która przygotowuje swoich wiernych do tej katastrofy. Wylęgła się ona w mózgu jakiegoś Williama Müllera.

Pomysł odgrzany — jak wiadomo — nie po raz bowiem pierwszy majaczą ludzie o owym końcu świata. Czekają na niego i nasi Maryawici („Kozłowici“).

Adwentyści opierają się tylko na Biblii, głównie na objawieniu Daniela i św. Jana, odrzucają wiarę w Matkę Boską, w świętych, odrzucają także wiarę w nieśmiertelną duszę, bo „nie ma o niej nic w Biblii“.

Rzecz ciekawa, jak adwentyści, odrzucający wiarę w duszę nieśmiertelną, godzą tę niewiarę z „sądem ostatecznym“. Bo cóż człowieka, nie wierzącego w duszę, może obchodzić jakiś sąd ostateczny? Cóż na tym sądzie mają sądzić? Ciało, które zmienia się po śmierci w proch?

Ale sekciarze umieją na wszystko odpowiedzieć. „Na sądzie ostatecznym będą potępieni ukarani ponowną śmiercią — uczą — zbawieni zaś otrzymają nowe ciało i wieczyste królestwo na ziemi“.

Z takiemi bzdurstwami objeżdżają misyonarze adwentyzmu obecnie Europę. Próbowali oni propagandy w Rossyi, w Cesarstwie, ale tam ich przepędzono. Więc przyszli do nas. Naturalnie. U nas wszystko wolno. Im więcej anarchii pojęć, im większy chaos, tem lepiej. Więc wykłada w Warszawie od kilku tygodni jakiś p. H. Schmitz tajemnice adwentyzmu, a w chwili, kiedy to piszę (od dnia 10 marca) obraduje „zjazd adwentystów Królestwa Polskiego“ pod kontrolą urzędnika do szczególnych poruczeń przy nadprokuratorze synodu, p. Skworcowa i przedstawiciela departamentu spraw duchowych obcych wyznań, p. Bondara.

Czyby u nas było już aż tylu adwentystów, że potrzeba im zjazdu całej „prowincyi“? Nic o tem dotąd nie wiadomo, na odczytach owego p. Schmitza bywa wszystkiego po kilkanaście osób, więcej ciekawych, niż wiernych, ale któż to może wiedzieć. W chwilach, kiedy moc wiary słabnie (a słabnie ona i u nas), czepia się umysł ludzki, zawsze ciekawy rzeczy niezwykłych, wszelakich doktryn, chociażby najgłupszych. Wiadomo, że niewierni dostarczają zabobonom i przesądom największej liczby adeptów. Wiedział już o tem Tacyt, gdy mówił: *Sunt mobiles ad superstitionem percussae semel mentes.*

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

W dalszych paragrafach zebrano przepisy co do rozprawy i uchwały.

§ 155 przekazuje przewodniczącemu komisyi dyscyplinarnej wyznaczenie dnia dla rozprawy ustnej, przewodniczący też zarządza w drodze urzędowej wezwanie obwinionego urzędnika i jego obrońcy, jakotęż zawiadomienie oskarżyciela dyscyplinarnego.

O ile nie odbyło się śledztwo, obwiniony i oskarżyciel dyscyplinarny mogą w ciągu dni 8 po doręczeniu uchwały przekazującej postawić wnioski dowodowe, co do których rozstrzyga komisya dyscyplinarna z wykluczeniem wszelkich środków prawnych.

Rozprawa odbywa się, jak postanawia § 156, na posiedzeniu tajnem, obwiniony urzędnik zażądać jednak może, by trzy osoby ze stanu urzędniczego, obdarzone przezeń zaufaniem, uzyskały wstęp na rozprawę.

Obrady i głosowanie podczas rozprawy i u jej kresu odbywa się na posiedzeniu tajnem.

Wzbronione jest podawanie treści rozprawy do wiadomości publicznej.

Wedle § 157 rozpoczyna rozprawę przedstawienie stanu rzeczy przez sprawozdawcę, którego ustanawia przewodniczący komisyi dyscyplinarnej z pośród jej członków.

Następnie przesłuchuje się obwinionego urzędnika; z kolei następują wywody i wnioski oskarżyciela dyscyplinarnego, po nim zaś dopuszczony być ma do głosu obwiniony i jego obrońca, celem przeprowadzenia obrony. Obwinionemu przysługa prawo ostatniego głosu.

§ 158 opiewa: Jeśli komisya dyscyplinarna na wniosek lub z urzędu uzna za konieczne przesłuchanie świadków przez komisarza śledczego lub przez władzę (§ 150), lub też zebranie innych środków dowodowych dla wyjaśnienia stanu rzeczy, to wyda odpowiednie zarządzenie i naznaczy w razie potrzeby na inny dzień dalszy ciąg rozprawy.

§ 159 zaleca komisyi dyscyplinarnej, iżby wydając orzeczenie, kierowała się tem wyłącznie, co wykazała rozprawa ustna. Rozstrzygnięcia jej nie wiążą żadne reguły dowodowe; orzekać ma ona jedynie wedle swobodnego przekonania, nabytego przez sumienne zbadanie wszystkich naprowadzonych środków dowodowych.

Orzeczenie komisyi dyscyplinarnej musi obwinionego urzędnika wedle § 160 albo uwolnić od ciążącego na nim naruszenia obowiązków, albo uznać go tego naruszenia winnym.

W tym drugim wypadku winno orzeczenie podać także karę dyscyplinarną lub porządkową, którą nałożono na urzędnika.

Wedle § 161 koszta postępowania w razie, gdy urzędnik zostanie uwolniony, lub gdy nałożoną nań zostanie kara porządkowa, ponosi Państwo; jeżeli jednak urzędnik podpadnie karze dyscyplinarnej, wówczas orzeczenie nałożyć nań winno obowiązek zwrotu kosztów postępowania.

Co do oznaczenia kosztów należy odpowiednio zastosować postanowienia procedury karnej.

§ 162 postanawia, że orzeczenie wraz z motywami i pouczeniem prawnem ma być z zarządzenia przewodniczącego komisyi dyscyplinarnej doręczone oskarżycielowi dyscyplinarnemu, jakotęż w drodze służbowej obwinionemu urzędnikowi lub pozostałej po nim, a do wniesienia odwołania uprawnionej rodzinie.

Wedle § 163 należy z postępowania ustnego sporządzić protokół, który ma podać nazwiska obecnych i przedstawienie toku rozprawy w najważniejszych zarysach.

O naradach i głosowaniach w ciągu i u kresu rozprawy należy sporządzić osobny protokół.

Oba protokoły winny być podpisane przez przewodniczącego i protokolanta.

§ 164 orzeka, że jeśli urzędnik umrze przed wydaniem orzeczenia pierwszej instancyi, postępowanie ma być zaniechane.

Na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Konserwatywny komitet reformy wyborczej urządził dnia 19 b. m. w południe wielkie zgromadzenie w sprawie reformy.

Socyalnych demokratów, którzy przerywali przewodniczącemu Barosowi, usunięto z sali. Baros zaproponował, powołując się na polityczne tradycye narodu węgierskiego, rezolucyę z żądaniem takiej reformy wyborczej, która zapewniłaby hegemonię rasy madziarskiej; rezolucya żąda, aby prawo wyborcze było zawisłe przynajmniej od ukończonego 24 roku życia, stałego miejsca pobytu, aż do chwili, gdy stosunki oświatowe będą tak dalece rozwinięte, że za podstawę prawa wyborczego będzie można przyjąć ukończenie z dobrym postępem szkoły ludowej. Powszechne prawo głosowania może być przeprowadzone tylko przy daleko idących rękojmiach, które przyznałyby inteligencyi wpływ rozstrzygający. W braku takich dyspozycyj prawo wyborcze ma być zawisłe nietylko od umiejętności czytania i pisania, odpowiedniego cenzusu podatkowego, lecz także od pewnych kwalifikacyj, a u robotników od tego, czy kto jest żonaty lub nie, albo czy jest wdowcem, dalej od stałego miejsca zamieszkania i od odpowiedniego podziału okręgów wyborczych.

Między innymi zabierał głos hr. Tisza. Przestrzegał on przed radykalnemi hasłami prasy, która w tej sprawie nie jest wyrazem opinii publicznej. Prasa węgierska stoi wprawdzie wysoko, lecz jej kierownicy nie posiadają tego historycznego i politycznego wykształcenia, które upoważniałoby ich do zajmowania kierującej roli w życiu politycznem Węgier. Jeżeli naród węgierski chce bronić się przed zniszczeniem, to musi strzedz się radykalnego rozwiązania sprawy reformy wyborczej.

Mowca wystąpił w dalszym ciągu przeciw powszechnemu głosowaniu; wskazał na Anglię, która nie ma powszechnego prawa wyborczego; w niemieckim zaś parlamencie rozwija się tylko demagogia „czarnych“ i „czerwonych“, natomiast wyparto tam, podobnie jak we Francyi, inteligencyę z życia publicznego. W Austryi spodziewano się, że po zaprowadzeniu powszechnego głosowania znikną z porządku dziennego kwestye narodowościowe. Ale i tutaj — mówił hr. Tisza — demagogia wtargnęła z całą siłą do życia publicznego, budząc namiętności u najniższych warstw ludności, przez co stosunki uległy tylko zaostrzeniu. W razie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania na Węgrzech, w okolicach słowackich i rumuńskich, inteligencya wroga nam uzyskałaby mandaty, co byłoby strasznem nieszczęściem i ciosem dla węgierskiego narodu, gdyż posłowie narodowościowi nie mieliby wprawdzie przewagi liczebnej, ale staliby wyżej pod względem intellektualnym od obywateli narodu węgierskiego.

Po dyskusyi rezolucyę Barosa uchwalono.

Tegoż dnia ukonstytuowała się narodowa partya pracy z komitatu peszteńskiego.

Hr. Tisza w dłuższej mowie wyłuszczył program nowej partyi, gwałtownie występując przeciw Justhowi, którego zachowaniu się przypisuje mowca przesilenie. Hr. Tisza zarzucił Justhowi, że zawarł sojusz z serbskiem stronnictwem radykalnem. Dowodził dalej mowca, że nie było w historyi węgierskiej wypadku, aby jakieś stronnictwo węgierskie zawierało sojusz z narodem wrogo względem Węgier usposobionym; jest to więc ze strony partyi Justha zamach zbrodniczy, który musiał wywołać oburzenie narodu węgierskiego. Mowca zarzucił wreszcie Justhowi cynizm i lekkomyślność polityczną.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 18 marca.

(Prace krakowskiej Akademii Umiejętności w Rzymie).

Jesteśmy w pełnym sezonie cudzoziemców. Hotele i pensyony są zapełnione, w Wiecznem Mieście panuje od kilku tygodni gorączkowy ruch, który potrwa aż do początków maja, poczem Rzym, po dwu zaledwie miesiącach wielkiego ożywienia, zapada znowu w spokój, względny spokój, jaki ma każde włoskie miasto, więcej hałaśliwe, niż północne stolice. Po za tym ruchem cudzoziemców, zwiedzających gorączkowo muzea, Forum Romanum, świątynie i teatry, mamy tutaj co roku przez całą zimę aż do lipca spokojną a nieustającą pracę archiwalną lub w bibliotekach badaczy historyi i sztuki, archeologii, która nic wspólnego nie ma z ciągiem „forestierów“, nie jest nawet bardzo widoczna, bo nie rzuca się w oczy, a postępuje stale z roku na rok dla korzyści nauki.

Przez całą zimę, nawet od października aż do wakacyj letnich, w archiwach watykańskich roi się od „profesorów“, jak ich Włosi nazywają. Wszystkie narodowości są tam reprezentowane, a pomiędzy niemi znajdują się i Polacy i tych nawet w roku bieżącym jest więcej, niż innych lat. Są to zwykli delegaci krakowskiej Akademii Umiejętności: dr. Jan Ptaśnik, po którym oczekujemy „Dziejów miasta Krakowa“, dotąd nienapisanych, jednego zapewne z najwdzięczniejszych tematów, jakie dać mogą nasze dzieje, specyalistę w stosunkach Włoch z Polską. Jest także młody historyk dr. Abdon Kłodziński, bawi dr. Maciej Loret, dr. J. Rutkowski. Ci są historykami.

Mamy również tutaj filologów: dr. J. Sajdaka i dr. Przychodzkiego.

Kilka miesięcy spędził również w Rzymie dr. Wincenty Zakrzewski, członek Akademii Umiejętności. Przeglądał on tu akty do dziejów Reformacyi w Polsce w w. XVI., celem uzupełnienia swego dzieła o Reforma-

---

11)

TAJEMNICA RANNEGO.

(Pierre Sales: *Le Secret du blessé*).

IV.

(Ciąg dalszy).

Zaprowadzono ich na czwarte piętro do małego pokoiku, mającego zaledwie kilka metrów kwadratowych przestrzeni. Pokoik był jednak bardzo czysty i urządzony wygodnie. Małe łóżeczko, stolik, toaleta, komoda i dwa krzesła, — oto całe umeblowanie, ale i ono i posadzka i firanki w oknach i nad łóżkiem były niezmiernie czyste, aż się lśniły. To wywarło na Marcelkę bardzo dobre wrażenie.

— Będzie mi tu dobrze... — rzekła.

Cezary, który układał jej pakunki, podniósł radośnie uśmiechniętą twarz. I począł jej tłumaczyć, jak gdyby usprawiedliwiając się, dlaczego wybrał ten pokój na czwartem piętrze: najprzód było tu więcej powietrza, a powtóre mniej dokuczała wrzawa z ulicy.

— Nie będziesz przynajmniej słyszeć rozmaitych głupstw i piosenek, które śpiewają przechodzący ulicznicy i robotnicy pijani...

A wpadłszy na ten temat począł jej udzielać rozmaitych wskazówek, z których najważniejsza była rada, aby nie wychodziła wcale.

— Na śniadanie i obiad będziesz schodziła do wspólnej jadalni z innymi pensyonarzami; tam już ci powiedzą co masz robić. A na noc zamknij starannie drzwi; zamykaj je nawet w dzień. Widzisz, zamek jest mocny. Ja będę przychodził do ciebie, skoro tylko będę mógł wyjść z koszar. A nie wychodź naprzeciw mnie, gdybym się nie zjawiał. Wówczas widocznie będę zajęty.

I opisał jej w sposób zarówno ogólnikowy, jak pełny oburzenia niebezpieczeństwa grożące na ulicach paryskich. W tej chwili garson zapukał do drzwi. Cezary zaśmiał się wesoło i rzekł:

— Dzisiaj zjemy obiad tutaj!

I sam pomagał garsonowi nakryć do stołu, przyczem z zadowoleniem spostrzegł, że uroda Marcelki i na tym służącym zdawała się czynić wrażenie.

Gdy pozostali sami, Cezary, zajadając gorącą zupę, zaczął mówić, gawędzić beztadnie, nie wspominając jednak ani słowem o Firminie.

Marcelka nie mogła nie zwrócić uwagi na to widoczne umyślne unikanie rozmowy o bracie; zaczęła się niepokoić tem zachowaniem się przyjaciela, a nie śmiała go zapytać.

Zdecydowała się na to dopiero przy końcu obiadu, gdy już odpowiedziała na wszystkie zapytania Cezarego o szczegóły domowe. Wspomniała nawet o złośliwych żarcikach starego Parisota, na co Cezary odparł:

— Taka to już natura ojca, ale w gruncie on ciebie bardzo kocha.

Przypomniała mu także historyę z krzakiem róży, którą już mu była opisała w liście. To ich rozrzewniło.

— No, — rzekł Cezary, powstając — pora mi wracać do koszar.

To mówiąc, złożył serdeczny pocałunek na czole Marcelki. A wówczas ona spytała nieśmiało:

— Czy też w żaden sposób nie można by zobaczyć się z nim przed niedzielą.

— Nie, nie można. Pójdziemy tam razem.

— A czy ta rana jest wielka?

— Nie widziałem jej, Malinko.... Nie musi być zbyt wielka, skoro owe odpryski ostrogi nie mogły przejść przez nią, aż doktor musiał robić większy otwór w czaszce....

— Jakto z ostrogi? — szepnęła Marcelka, blednąc. — Więc to było uderzenie ostrogą?

— I bardzo silne, jak mówią.

— A zatem.... zatem to któryś z kolegów go uderzył?

— Niewiadomo czy kolega.... ale niezawodnie kawalerzysta!

Zaległo milczenie. Cezary spuścił oczy, oczekując, jak winowajca, na pytanie, którego się domyślał na ustach Marcelki. I pytanie to istotnie przyszło:

— Wszakże ty byłeś z nim.... w tej chwili?...

— Tak.... to bardzo prawdopodobne.... Ale ja nic nie pamiętam....

— I nie trafiono na ślad — winowajcy?

— Ach, mogę ci zaręczyć, że rotmistrz Chenu czynił wszystko, co było w jego mocy, aby go wyśledzić....

— A.... Firmin nie powiedział nic?

— On także nic nie wie.... On mówi, że to tylko wypadek....

— A jednak, — zawołała Marcelka w gniewnem poruszeniu, trzeba, aby koniecznie wyśledzono tego.... tego, który tak urządził biednego naszego Firmina!

Powiedziała to nie z żądzy zemsty, lecz jej prawy charakter nie mógł ścierpieć niesprawiedliwości.

— Ten, który to uczynił, powinien być ukarany!

Ale Cezary rozczarował ją pod tym względem i rzekł z powagą:

— Chciejże zrozumieć, że to trudno, skoro sam rotmistrz Chenu nie mógł nic wyśledzić!... A w końcu.... a zresztą.... byleby Firmin wydobył się z tego!

I już pożegnał Marcelkę i wyszedł z głową smutnie spuszczoną na piersi, zalecając uchokanej, by dobrze drzwi za nim zaryglowała.

Po jego odejściu Marcelka długo się jeszcze modliła, a potem położyła się spać, pełna jednak troski.

Dzwonienie w pobliskich koszarach obudziło ją bardzo wcześnie nazajutrz. Nie wstała jednak zaraz; czuła się niezmiernie znużoną. A przytem rozmyślała ciągle nad tem, co jej powiedział Cezary, a tajemnica, okrywająca całe zajście, zdawała się jej jeszcze ciemniejszą, niż wtedy, gdy wyjeżdżała z Bézu. Skoro tylko wstała, podbiegła do okna, przez które ukazał się jej olbrzymi gmach szpitala Gros Caillou.

— Trzeba — pomyślała — aby Firmin zaraz się dowiedział, że jestem w Paryżu.

I szybko nakreśliła bilecik:

„Mój dobry Firminie, jestem blisko ciebie, w hotelu de l'Arcade. Rodzice mają się dobrze. Cezary był bardzo dobry dla mnie. Co chcesz, abym ci przyniosła? Całuję cię najczulej“.

„Twoja mała Marcelka“.

Pomimo zaleceń Cezarego odważyła się wyjść z hotelu i oddała ten list woźnemu szpitala.

Po południu otrzymała następującą odpowiedź:

„Ach, jakaś ty milutka, Malinko, żeś przybyła!... Ja już nieraz o tem myślałem....

„Nic mi nie trzeba; jednakże, gdyby można się było porozumieć z p. doktorem, zjadłbym chętnie pieczyste z królika, jak to ty je przyrządzasz z jarzynką. Ale czy to będzie możebne?

„Twój mały Firmin“.

Cała drżąca Marcelka patrzyła na tego, który jej przyniósł ten liścik. Był to infirmier, Cezarego przyjaciel... Czyżby od niego nie było można dowiedzieć się czegoś więcej?

V.

— Czy to sam Firmin oddał panu ten list? — spytała Marcelka, ściskając nerwowo w ręku bilecik.

— Sam, własnoręcznie, — odparł infirmier, patrząc z uśmiechem na śliczną twarzyczkę młodej dziewczyny, — to ja go pielęgnuję, proszę pani, wraz z siostrą Olimpią. Jak tylko zobaczył pismo pani, wnet zawołał: „To od mojej siostry! od mojej dobrej siostrzyczki, która przybyła mnie odwiedzić“. Miał minę okrutnie uszczęśliwioną i zaraz zażądał przyborów do pisania.

Marcelka pozwoliła mu się wygadać a sprytnie próbowała go się rozpytać o ranę Firmina a zwłaszcza o to, kto mógł ją zadać. Ale wnet infirmier przerwał:

— Naprożno nad tem sobie głowę łamać, ponieważ nawet rotmistrz Chenu wyśledzić nic nie zdołał.

A widząc, że Marcelka marszczy czoło, dodał:

— To wiadomo, jak się to zwykle dzieje... Tylko jednej rzeczy nigdy nikt dojść nie może: nazwiska tego, który uderzył...

— Ale przecież sam ranny dobrze wiedzieć musi, kto mu ranę zadał!

— Oczywiście!... Tylko czyżby który odważył się denuncyować kolegę, przyjaciela?

— Czyżby przyjaciel mógł? —

— A jakże! To właśnie najczęściej zdarza się między przyjaciółmi.

A widząc zdziwienie na twarzy Marcelki, kontent z wrażenia, jakie czyni, ciągnął dalej:

— To bywa tak... Otrzymało się awans... trzeba go więc oblać... Każdy płaci kolejkę. — W takim dniu uroczystym nikt się nie usuwa. Po jakiejś godzinie wszyscy są nieprzytomni; nikt nie wie, co czyni. A są tacy, którzy są wówczas weseli, to znów bywają smutni, skorzy do kłótni... To zależy od mózgu. Dowodem tego to, co się przytrafiło bratu pani. A to nie on pierwszy, który w tym roku wyszedł z dziurą w głowie z takiej okazyi. Kto to zrobił? — Ani śladu... Nie poradzi na to żaden rotmistrz Chenu ze wszystkich szwadronów w całej Francyi. W styczniu naprzykład, jeden umarł od cięcia szablą i skonał nie wypowiedziawszy ani słowa z kim miał tę bójkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyi w nowem wydaniu i zebrania nowych dokumentów do rodziny Łaskich, która odegrała tak wybitną rolę w szesnastem stuleciu.

Dr. Ptaśnik pracuje nad zapowiedzianem wydawnictwem t. j. nad I., II. i III. tomem „Monumenta Vaticana Poloniae“, jakie przygotowuje Akademia. Pierwszy tom już jest ukończony i czeka na dwa następne, gdyż wszystkie trzy razem mają się ukazać. Pierwszy tom obejmować będzie dokumenty do Polski z XIII. wieku i z początku XIV.; II. tom zawiera dokumenty od r. 1344 do r. 1371; III. tom będzie poświęcony Analectom, jakie O. A. Theiner wydał niedokładnie, lub też pominał. Znajdzie się tam ów polityczny proces krakowskiego biskupa Muskaty, toczący się w XIV. wieku w Krakowie na tle walki polszczyzny z napływowymi żywiołami niemieckimi, proces, którego akty odnalazł dr. Wład. Abraham.

Jeśli nie zajdą wyjątkowe jakie przeszkody, powyższe trzy tomy ukażą się w r. 1911.

Wogóle znajdzie się w nich obfity materyał do stosunków wewnętrznych Polski, daty statystyczne parafij, opactw, organizacya Kościoła, stosunki monetarne, wiadomości o bankierach pośredniczących między Stolicą Apostolską a krajem naszym, o kolektorach papieskich, jednem słowem wiadomości oświetlające łączność kulturalną pomiędzy Południem a Północą.

Z Avignonu, w czasie pobytu tamże Papieży (1309—1377 r.), przyjeżdżali Francuzi do Polski, następnie Włosi, agenci bankierów zbierający daninę, wreszcie Medyceusze, był także Albitius żupnik, dzierżawca ceł w Krakowie, poborca pieniędzy przesyłanych do Rzymu, Ricci z Florencyi i t. d. Lukka miała także stosunki z Polską w sprawach kameralnych; jeden z tych Włochów, Monaldo, jest reformatorem mennicy t. zw. mincmistrzem, w Krakowie w latach 1392—1396. Potem znów jest nim Wenecyanin Bicharan. W początkach XIV. wieku, a zapewne i wcześniej, polscy kupcy siedzą w Bruges, zkąd sprowadzają towary do Polski.

Z historyi średnich wieków dużo czerpią w Rzymie Niemcy i Francuzi, instytuty belgijski i holenderski, Anglicy i t. d. Warunki, w jakich pracują badacze owych krajów, są jednak korzystniejsze od naszych, dlatego, że krakowska Akademia Umiejętności nie założyła dotychczas własnej stacyi naukowej. Przyszedł jej w pomoc Instytut austryacki z ulicy della Croce, z dyrektorem swoim dr. L. Pastorem, byłym profesorem Uniwersytetu w Insbruku, bardzo życzliwie udzielającym naszym delegatom możliwości korzystania z książnicy Instytutu.

Z tem wszystkiem sądzę, że wcześniej czy później Akademia zdobędzie się na własną filię w Rzymie ze zbiorem książek specyalnie odnoszących się do Polski, jak to już po części uczyniła, nadsyłając do biblioteki Consultationis w Watykanie cały kompleks krajowych wydawnictw historycznych.

Tymczasem byłaby tu mowa o fundacyi w Rzymie polskiej biblioteki w większych rozmiarach i to z inicyatywy jednej z prywatnych osób, mających po temu środki i nawet tradycye rodzinne. Myśl ta dotychczas jest tylko w projekcie, ale gorąco sobie życzyć należy, aby się spełniła, gdyż w tym razie utworzyłoby się w Rzymie centrum intelektualne, około którego mogłaby się ugrupować kolonia pracująca nietylko na polu historyi, ale i sztuki, t. j. artyści.

Nad wiekami średnimi pracuje także dr. A. Kłodziński. Dr. Loret zajęty jest historyą Kościoła w drugiej połowie XVIII. w., specyalnie zaś dyaryuszem nuncyusza Garampiego (dotąd niewydanym — cząstkę onego wydał ks. Palmieri) z epoki pierwszego rozbioru).

Dr. Rutkowski bawi w Rzymie dla kolacyonowania pierwszego tomu nuncyatury ks. Calligarego (w XVI. w.) i Dyaryusza ks. Mucantego, papieskiego mistrza ceremonii, który w r. 1592 pojechał do Polski i opisał swój pobyt, oraz innego *cerimoniere* watykańskiego, Alateo, przebywającego nad Wisłą w tym samym mniej więcej czasie.

Nakoniec są i filolodzy. Dr. Sajdak zajęty jest pismami ojca Kościoła, św. Grzegorza z Nazianzu, którego ma wydać Akademia. Przed dwoma laty pracował nad tym przedmiotem prof. dr. Sinko. Obecnie razem z dr. Sajdakiem pracuje dr. Przychodzki, przybyły od miesiąca do Rzymu.

Monopol poszukiwań w archiwum watykańskiem, a zarazem i w innych archiwach włoskich, jak w państwowych archiwach w Modenie, Florencyi i Wenecyi, posiada Akademia krakowska, albowiem z Warszawy czy Poznania nikt tu z badaczy nie zagląda.

(D.)

Z Dumy rossyjskiej.

Na sobotniem posiedzeniu Dumy podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty, oświadczył p. Puryszkiewicz, że na rossyjskich wszechnicach panuje wszędzie tylko zepsucie obyczajów.

Słowa te wywołały po lewej stronie Izby wrzawę nie do opisania. Dały się słyszeć różne obelżywe okrzyki, obelgi padały z lewicy ku prawicy i na odwrót.

P. Gegeczkori zawołał do Puryszkiewicza: Łotrze! P. Timoszkin ze skrajnej prawicy użył tego samego wyrazu, poczem przewodniczący ks. Wołkoński wniósł, aby wykluczyć obu tych posłów z dwu posiedzeń. (Burzliwe oklaski, różne okrzyki w centrum. Socyaliści uderzają w pulpity. Wrzawa coraz większa).

Centrum, nacyonaliści, kadeci i progresiści głosowali za wykluczeniem wymienionych posłów z dwu posiedzeń.

W tem wbiegł na trybunę mowców członek grupy robotniczej p. Bułat i oświadczył, że zgadza się w zupełności ze słowami, użytemi przez wykluczonych.

Wśród ogromnej wrzawy na propozycye przewodniczącego wykluczono p. Bułata z 15 posiedzeń.

P. Puryszkiewicz usiłował następnie dalej przemawiać, socyaliści nie dopuścili jednak do tego i jeden po drugim oświadczali, że Puryszkiewicz nie będzie przemawiał. Wszyscy zostali następnie przez ks. Wołkońskiego wykluczeni z jednego posiedzenia.

Przywódca „kadetów“ p. Milukow zaprotestował przeciw temu i oświadczył, że właśnie przewodniczący doprowadził do tego, iż Duma znalazła się w położeniu niemożliwem i upokarzającem.

Za te słowa wykluczono także p. Milukowa z jednego posiedzenia głosami centrum i prawicy.

Socyaliści w dalszym ciągu oświadczają, że nie dopuszczą Puryszkiewicza do głosu.

P. Sungarew oświadcza, że cała frakcya „kadetów“ przyłącza się do zapatrywania p. Milukowa.

Wobec rosnącego zamieszania i wrzawy przewodniczący posiedzenie przerwał.

Po przerwie i ponownem podjęciu obrad, gdy miał zacząć p. Puryszkiewicz dalej mówić, wybuchła znowu wrzawa przy akompaniamencie uderzeń o pulpity.

Jeden z socyalistów zawołał: Nie pozwolimy, aby Puryszkiewicz przemawiał.

Przewodniczący wykluczył tego posła z 2 posiedzeń.

Wśród piekielnego hałasu i łoskotu, oraz trzasku łamanych pulpitów, Puryszkiewicz odczytywał z kartki swą mowę, otoczony przez posłów z prawicy, poczem kartkę rzucił stenografom i zszedł z trybuny wśród oklasków prawicy i okrzyków na lewicy.

Następnie przeszła Duma do porządku dziennego.

Wizyty królów bałkańskich.

(‡‡) Król serbski wyjechał z Belgradu do Petersburga. W Carskiem Siole zatrzyma się on dwa dni, a w Petersburgu tydzień, poczem wróci przez Odessę do Belgradu, zkąd wyjedzie do Turcyi, aby złożyć wizytę sułtanowi w Konstantynopolu. W powrocie do domu zatrzyma się w Sofii, gdzie będzie gościem króla bułgarskiego.

W podróży do Petersburga towarzyszyć będzie królowi prezydent ministrów Pasicz i minister spraw zagranicznych dr. Milovanovicz, a więc zewnętrznie odbędzie się ta wizyta w tych samych formach, jakie miała niedawno wizyta króla bułgarskiego. Dla króla Piotra, dla dynastyi Karadżordżewiczów i dla państwa serbskiego, przyjęcie na dworze rossyjskim ma jednak o wiele donioślejsze znaczenie, aniżeli zwyczajna wizyta dworska. Król Piotr faktycznie nie był dotąd dopuszczony do bezpośredniego zetknięcia się z panującemi rodzinami europejskiemi. Nastąpi to po raz pierwszy w Petersburgu. Gdy prawie bezpośrednio po krwawej nocy z 11 czerwca 1903 ogłoszono jego wybór królem serbskim, przesłali mu wprawdzie naczelnicy państw europejskich życzenia, dyplomatyczne stosunki zostały formalnie nawiązane, a nawet po oddaleniu ze służby dworskiej spiskowców wszedł towarzyski stosunek między dworem serbskim a ciałem dyplomatycznym na normalne tory, ale po za tem unikano starannie wszystkiego, coby króla Piotra mogło osobiście zbliżyć do dworów europejskich. Król Edward i królowa Wilhelmina ograniczyli się nawet tylko do przyjęcia do wiadomości jego wstąpienia na tron, a stosunki dyplomatyczne Anglii i Holandyi z Serbią zostały dopiero w r. 1906 uregulowane. Rozbiły się nawet starania o przyjęcie króla serbskiego na blisko spowinowaconym z nim dworze włoskim.

Aby stanowisko króla przynajmniej na Bałkanach nieco wzmocnić, postarał się gabinet koalicyjny Gruicza o oficyalne przyjęcie króla Piotra w jesieni 1904 r. w Sofii, a przyjęcie to poprzedzone zostało krótkiem spotkaniem z księciem bułgarskim w Niszu. Lecz ta podróż niepodległego króla serbskiego do tureckiego wasala, jakim wtedy był książę bułgarski, nie wywołała korzystnego wrażenia wśród społeczeństwa serbskiego, a ówczesny prezydent ministrów Pasicz, wobec podniesionych z tego powodu zarzutów opozycyi, tłumaczył i usprawiedliwiał tę wizytę tem, iż szło tu tylko o odwiedziny bratniego narodu, przyczem nie powinno się przywiązywać wielkiej wagi do drobiazgowych form etykiety.

To osobiste osamotnienie króla Piotra, następnie hałaśliwe, a zwykle skandaliczne wystąpienia następcy tronu ks. Jerzego, wreszcie nagłe wypadki polityczne, jak ogłoszenie niepodległości bułgarskiej i uznanie aneksyi bośniackiej, które rozwiało w jednej chwili nadzieje i marzenia propagatorów wielkoserbskich aspiracyj, podkopywały systematycznie stanowisko, wpływ i powagę króla i wytwarzły między dynastyą i opinią narodu rozłam tak silny, iż niejednokrotnie powstawały pogłoski o zamiarze abdykacyi króla Piotra. Obecna jego wizyta petersburska zmienia od razu narodowe i polityczne nastroje w Serbii. Car zezwolił, aby król serbski przyjechał do Petersburga, zdjął z niego dotychczasową banicyę moralną, a temsamem utorował mu drogę do dalszych wizyt i przyjęć na innych dworach.

Dlatego też wizyta petersburska ze względów dynastycznych i podniesienia osobistej godności króla Piotra ma pierwszorzędne znaczenie, a ponieważ przypada ona bezpośrednio po wizycie króla Ferdynanda i łączy się z odwiedzinami w Konstantynopolu, przeto także nie jest ona obojętna dla dalszego rozwoju międzynarodowych stosunków na Bałkanach. Jeszcze przed kilku tygodniami były one bardzo naprężone. Nieporozumienia między Turcyą i Bułgaryą tak się zaostrzyły, że zdawało się, iż ewentualność wybuchu wojny między obu temi państwami nie jest wykluczona.

Po powrocie króla Ferdynanda z Petersburga stosunki te znacznie się złagodziły, a zapowiedziana jego wizyta u sułtana ma być oznaką jeszcze przyjaźniejszego zwrotu. Dawniej mówiono o przygotowującej się federacyi bułgarsko-serbskiej bez Turcyi, a nawet przeciw Turcyi, dziś mówi się o federacyi bałkańskiej z Turcyą, a wizyty królów bułgarskiego i serbskiego u sułtana mają przygotować pomyślny grunt dla akcyi w tym kierunku. W powodzenie tej akcyi mało kto wierzy, albowiem między czynnikami, mającymi utworzyć ten przyszły związek bałkański, zachodzą tak sprzeczne interesy polityczne, narodowe, a nawet ekonomiczne, iż ustalenie podstaw ich współdziałania przedstawia nieprzezwyciężone trudności. I dlatego, mimo zapowiedzianej wizyty króla Ferdynanda, przeważa w świecie politycznym przekonanie, że rząd bułgarski odgrywa względem Turcyi dwuznaczną i nieszczerą rolę. Oficyalnie zapewnia o swem pokojowem i przyjaznem względem niej usposobieniu, a skrycie popiera wszystkie popularne tendencye narodowe, mające na celu pozyskanie sympatyi zagranicy dla losu Bułgarów macedońskich. I po wizycie nie ustanie agitacya bułgarska w Macedonii, a Turcya nie będzie mogła pozostać obojętna na ruchy powstańczych drużyn w swojem własnem państwie. Tem się też tłumaczy, że prasa turecka do wizyty króla Ferdynanda nie przywiązuje donioślejszego znaczenia politycznego, lecz uważa ją za akt osobistej dla sułtana kurtoazyi.

Należy wreszcie podnieść, iż zapowiedziane wizyty rozpoczynają się w chwili, gdy ogłoszona została wiadomość o już dokonanem zbliżeniu austryacko-rossyjskiem. Szczegóły tego zbliżenia nie są jeszcze znane, ale informacye, zaczerpnięte z poważnych źródeł, wskazują, że ma ono na celu wyłącznie przywrócenie normalnych dyplomatycznych stosunków między Wiedniem i Petersburgiem, że po za te ramy nie wychodzi i że także na przyszłość nie krępuje swobody żadnej strony w zakresie dalszej polityki bałkańskiej. Stwierdza to wyraźnie i *Wiener Allg. Ztg.* i *Polit. Corr.* W sprawie tej już może dzisiaj ogłoszony zostanie oficyalny komunikat, z którego będzie można wysnuć konkretne wnioski co do celu i charakteru dokonanego zbliżenia.

KRONIKA.

Lwów, 21 marca.

— **Kalendarz.**

Wtorek (22 marca):

Oktawiana. — Godysława — S. 40 Muczenn.

Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godzinie 5·37 po południu.

— **Odznaczenia.** Najj. Pan nadał srebrny krzyż zasługi komendantowi posterunku, tytularnemu wachmistrzowi krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie Filipowi Hotzi'emu, w uznaniu wybitnych zasług w służbie bezpieczeństwa, oraz żandarmowi, tytularnemu wachmistrzowi tejże samej komendy żandarmeryi, Fryderykowi Fuhrmannowi, w uznaniu wieloletniej bardzo pożytecznej służby.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Helena Waniczkówna i Karolina Reissowa otrzymały na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów filozofii.

PP. Władysław Deiches, rodem z Krakowa i Izaak Uszer Blumenkranz, rodem z Pawęzowa, w Galicyi, kandydaci adwokaccy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, M. Olszewski: Z zagadnień architektury (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godz. 5 po południu. Prof. Konserwatoryum muzycznego S. Niewiadomski: „Fryderyk Chopin jego życie i twórczość“ (z ilustracyą muzyczną). Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Wykłady w Muzeum przemysłowem miejskiem.** We wtorek, 22 b. m., odbędzie się w sali wykładowej Muzeum (Wały hetmańskie), od godz. 6 — 8 wieczorem, wykład dr. Majera Balabana p. t. „O budowie i urządzeniu synagog w Polsce“. Prelegent, znany badacz przeszłości Żydów w Polsc, omówi najciekawszom synagogi, jakie się do dnia dzisiejszego dochowały, objaśniając swój wykład szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp na wykład 20 hal. od osoby.

— **Z Politechniki.** P. Jerzy Rozwadowski złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Wojskowe ćwiczenia wiosenne.** Ministerstwo wojny ogłasza terminy ćwiczeń wiosennych dla żołnierzy rezerwy i rezerwy zapasowej:

W 1 korpusie (krakowskim) w piechocie i strzelcach, dla rezerwy i rezerwy zapasowej: od 30 maja do 11 czerwca; w 9 batalionie pionierów: dla rezerwy 2 do 14 i 17 do 29 maja, 30 maja do 11 czerwca, 13 do 25 czerwca, 4 do 16 lipca; dla pułku telegr. kolejowego: dla rezerwy 17 do 29 maja i 1 do 13 czerwca, dla rezerwy zapasowej od 17 maja począwszy.

W 10 korpusie (przemyskim). W piechocie i strzelcach: dla rezerwy 9 do 21 maja, dla rezerwy zapasowej od 23 maja do 4 czerwca i 6 do 18 czerwca; w 10 bat. pionierów: dla rezerwy od 18 do 30 maja, 6 do 18 czerwca i 4 do 16 lipca; w 11 bat. pionierów, dla rezerwy 9 do 21 maja, 23 maja do 4 czerwca, 6 do 18 czerwca, 20 czerwca do 2 lipca i 4 do 16 lipca.

W 11 korpusie (lwowskim). W piechocie i strzelcach: dla rezerwy 23 maja do 4 czerwca, 6 [illegible] 18 czerwca, dla rezerwy zapasowej 11 do 23 kwietnia i 9 do 21 maja.

Przy oddziale sanitarnym nr. 14: dla rezerwy 1 do 13, 15 do 27 kwietnia, 2 do 14, 18 do 30 maja, 1 do 13, 15 do 27 czerwca i 4 do 16 lipca.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty rozszerzył przyznane I klasie prywatnego gimnazyum realnego Tow. „Szkoły ludowej“ w Białej prawo publiczności także na II klasę na rok 1909/10.

— **Bohaterowie polscy z pod Custozzy.** Załogujący w Złoczowie 13 pułk ułanów obchodzi w dniu 24 b. r. 50 letni jubileusz swego istnienia. Pułk ten założony został w r. 1860, jako ochotniczy pułk imienia Ludwika hr. Trani, księcia Obojga Sycylii i zdobył sobie nader zaszczytną kartę w historyi armii austryackiej w bitwie pod Custozzą w dniu 24 czerwca 1866. Pod komendą pułkownika Maksymiliana Rodakowsskiego wykonał on słynny atak, który przyczynił się do stanowczego zwycięstwa austryackiego.

Na zagrożonem prawem skrzydle uformowali bersaglierzy carrée, do którego wpadł Rodakowski, przesadzając ze swoimi ułanami podniesione w górę bagnety piechoty włoskiej. Straty pułku w tym jednym ataku wynosiły 9 oficerów, 237 żołnierzy i 302 koni. Waleczny Wódz ś. p. Arcyksiążę Albrecht, po bitwie, podczas defilady pułku, zdjął kapelusz, a za nim uczyniła to cała świta.

Za czyn ten bohaterski ułanów otrzymał pułkownik Rodakowski krzyż kawalerski orderu Leopolda, podpułkownik Adolf Wisłocki order żelaznej Korony III kl., rotmistrz Stanisław Kowalski wojskowy krzyż zasługi, żołnierzom zaś rozdano 64 medali za waleczność, a 2 podoficerów zamianował Najj. Pan oficerami.

— **300 arkuszowa petycya.** We czwartek na krakowski dworzec kolejowy przyszła pewna włościanka z Bieńczyc, usiłując nadać paczkę, zawierającą 300-arkuszowe podanie do Najj. Pana. W podaniu tem, czy traktacie, własnoręcznie pisanem, włościanka owa oprócz swoich spraw osobistych, porusza najrozmaisze tematy polityczne, społeczne i ekonomiczne, pisane właściwym sobie językiem. Oryginalnej tej przesyłki nie przyjęto jednak. Włościanka, jak się okazało, była swojego czasu skazana przez sąd na 6-miesięczne więzienie za znieważenie żandarma, od kary jednak została uwolniona jako umysłowo chora.

— **Fundacya stypendyjna.** Ś. p. Bolesław Pruski z Płomian w ziemi dobrzyńskiej zapisał 30.000 rubli na stypendya dla uczącej się młodzieży polskiej i katolickiej. Pierwszeństwo mają potomkowie rodzin Pruskich i Chełmickich; gdyby takich nie było, synowie obywateli gubernii płockiej.

— **Galic. akc. Bank hipoteczny** odbędzie walne zgromadzenie akcyonaryuszów jutro, we wtorek, o godzinie 10 przed południem w sali rady nadzorczej Banku.

— **Krajowy Związek turystyczny** odbył onegdaj wieczorem w Krakowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Potockiego z Rymanowa. Obecni byli: delegat Ministerstwa kolei żelaznych radca Dworu Zborowski, delegat Ministerstwa robót publicznych sekretarz Liszniewski, z Namiestnictwa radca Grodki, przedstawiciel Rady miasta Lwowa dr. Aleksander Lisiewicz.

Po załatwieniu spraw administracyjnych i uchwaleniu projektu nowego statutu poruszono przy punkcie porządku obrad „wnioski członków“ rozmaite ważne dla turystyki krajowej sprawy. Dr. Lisiewicz wskazał na potrzebę lepszego połączenia Lwowa z Zakopanem i z Warszawą, oraz potrzebę budowy kolei na Świnicę. Wspomniał o konieczności uporządkowania przemysłu hotelowego i o budowie krajowego domu wycieczkowego w Zakopanem.

Postulaty te uchwalono: W jednej z rezolucyj zwrócono się do Wydziału krajowego z prośbą, by wobec Rządu domagał się przywrócenia dawnych zniżek do Zakopanego. Hr. Potocki poruszył sprawę złej komunikacyi ze zdrojowiskami krajowemi.

Wkońcu p. Fedorowicz podziękował Ministerstwu robót publicznych za współudział w pracach, sekr. Liszniewski zapewnił o życzliwości Ministerstwa robót publicznych dla Związku.

— **W Kole muzycznem** (gmach hr. Skarbka I p. wejście od ul. Hetmańskiej) odbędzie się we wtorek, 22 b. m. wieczorem ze współudziałe p. Janiny Tyńskiej, O. Małachowskiej, B. Bauera, A. Sołtysa, E. Steinbergera. W programie sonata skrzypcowa Kauna d-moll, Sindinga „in modo antico“ i pieśni. Wstęp 1 kor., dla członków wolny. Początek o 8·15 wieczorem.

— **Z Kasyna miejskiego.** Walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek, 12 kwietnia, o godzinie 8 wieczorem.

— **Gremialną wycieczkę do Krakowa** na uroczystości grunwaldzkie urządza lwowskie Koło literacko-artystyczne. Z inicyatywy „Koła“ zawiązał się już specyalny komitet, który rzecz całą przygotuje w najdrobniejszych szczegółach.

△ **Znaleziono:** na placu Krakowskim książeczkę pocztowej Kasy oszczędności, wystawioną na nazwisko Jana Pawłowskiego.

△ **Zgubiono:** Druga baterya 32 p. armat polnych w drodze z koszar na kopiec telefon polowy; na głównym dworcu kolejowym krótkie czarne boa zakończone wstążką; w ulicy Ormiańskiej złoty zegarek i złotą broszkę; damski zegarek oksydowany ze złotym monogramem M. M. na kopercie.

△ **Zbiegłą** w tych dniach z domu rodziców 15 letnią Maryę Kuligmanównę przytrzymała w sobotę policya i oddała rodzicom.

△ **Kronika policyjna.** Policya zakwestyonowała u pewnej służącej złoty pierścionek z brylantami, zawierającej wewnątrz napis: „H. P. 1910“.

Z pustego sklepu, znajdującego się w realności przy ul. Grodeckiej l. 18 skradziono monterowi gazowni miejskiej narzędzia, wartości 100 kor.

Ze schodów realności przy ul. Łąckiego l. 8 skradziono duże lustro, a p. Michalinie Jaszczyszynowej, zamieszkałej przy ul. Blacharskiej l. 21, srebrny zegarek męski.

(△) **Nieszczęśliwy wypadek na budowie.** Na budowie domu przy ul. Kopernika l. 5 upadł dziś przed południem belek na robotnika Wasyla Hnatowskiego i zdarł mu skórę z tyłu głowy na przestrzeni 20 cntm. Stacya ratunkowa odwiozła Hnatowskiego do szpitala powszechnego.

(△) **Znaczna kradzież.** Do tutejszej policyi nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że w Uhnówku koło Sokala skradziono tamtejszemu właścicielowi dóbr ośm akcyj Banku hipotecznego.

(△) **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Smoczej l. 26 usiłowała wczoraj otruć się 26-letnia Marya Pryskowa, żona dozorcy tej realności. Powodem zamachu samobójczego miała być kłótnia z mężem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Antonina z Gromanów Schätzlowa, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 77 r. życia; Eleonora Wilińska, żona weterynarza, w 52 r. życia; Jadwiga hr. Hussarzewska, w 72 r. życia;

w Pomorzanach, Józef Lgocki, b. właściciel dóbr, w 67 r. życia;

w Skawinie, Seweryn Ludwikowski, długoletni tamtejszy burmistrz, w 86 r. życia;

w Targowiskach, Marya z hr. Załuskich Gołaszewska;

w Stanisławowie, Franciszek Papierkowski, majster blacharski, założyciel tamtejszej „Gwiazdy“ i Tow. im. Kilińskiego, b. prezes oddziału stanisławowskiego „Rodziny“.

w Czerniowcach, Ignacy Stroner, em. radca Dworu bukowińskiego Rządu krajowego, w 79 roku życia;

w Bukareszcie, Józef Skupniewski, b. dyrektor rumuńskiej Agencyi telegraficznej, weteran z r. 1863;

Notatki literacko-artystyczne.

(as.) **Dr. Juliusz Kleiner:** „Układ i tekst dzieł Juliusza Słowackiego“. (O pierwszem krytycznem wydaniu zbiorowem dzieł poety). We Lwowie. 1910. Nakładem autora. Skład główny H. Altenberg. Warszawa E. Wende.

Dr. Juliusz Kleiner należy do najpracowitszych i najgłębszych młodych krytyków literackich; specyalnością jego jest Słowacki, dzieła którego zna doskonale i trafnie je komentuje — niniejsza też książka, zjawiająca się bardzo na czasie, poświęcona jest rozbiorowi pierwszego krytycznego wydania dzieł poety, ogłoszonego w roku jubileuszowym przez dr. Gubrynowicza i dr. Hahna. Jak jednak sam tytuł wskazuje, nie ogranicza się recenzent do oceny wydania, lecz chce zająć się wszystkiemi kwestyami dotyczącemi należytego ułożenia dzieł i powiązania urywków tudzież dania tekstu wiernego, odpowiadającego wymaganiom naukowym.

We wstępie stwierdza dr. Kleiner z uznaniem wielkie znaczenie wydania i pracę wydawców; część pierwszą poświęca układowi, krytykuje podział na wiersze drobne, powieści poetyckie, dramaty, przekłady i prozę i podaje projekt odmiennego ułożenia — wreszcie szczegółowo omawia wszystkie tomy. Najważniejszym punktem tej części jest dokładne zajęcie się układem „Króla Ducha“; na podstawie dokładnego zbadania treści i autografu ustala dr. Kleiner tekst główny pięciu rapsodów, wykazując, że niektóre ustępy włączone przez wydawcę do tekstu głównego, należą do waryantów, niektóre zaś rzekome waryanty do tekstu głównego; w ten sposób przywraca autor postać właściwą zwłaszcza ostatniej pieśni rapsodu o Piaście i drugiej pieśni rapsodu o Bolesławie Śmiałym; następnie oznacza dokładnie przynależność fragmentów, wreszcie wyjaśnia doskonale stanowisko trzydziestu urywków w kompozycyi poematu, zaznaczając, że i z tomu I. (z wierszy drobnych) i z fragmentów „Beniowskiego“ należy niektóre ustępy włączyć do „Króla Ducha“.

W części drugiej („Tekst utworów“) roztrząsa autor ogólnie zasady naukowego wydania, potem drobiazgowo, krok za krokiem śledzi, o ile tekst dziesięciu tomów jest wierny, zestawiając go z wydaniami pierwotnemi i z autografami; oczywiście najważniejsze są główne uwagi o utworach, których druk opiera się na autografach. Dr. Kleiner poprawia szereg wierszy, niedokładnie odczytanych lub uznanych za nieczytelne i uzupełnia waryanty; emendacya ta dotyczy zwłaszcza tekstu „Beniowskiego“, „Fantazego“, „Beatrix Cenci“, „Zborowskiego“ i „Michała Twerskiego“; często też przywrócone zostaje tu właściwe znaczenie przez należyte zmiany w interpunkcyi. Nadto rewiduje dr. Kleiner niektóre wiersze zdefektowane i poprawia omyłki pierwodruków lub nawet autografów, n. p. w „Księciu niezłomnym“. Jako dodatek dołącza autor sprostowanie lub uzupełnienie niektórych objaśnień.

Czytelnika niefachowego zająć mogą głównie poprawki oznaczania osób w dramatach, których często brak w autografie i odmienne łączenia ustępów, n. p. w pismach filozoficznych; dla tych zaś, którzy głębiej chcą się rozczytać w pierwszem, krytycznem wydaniu dzieł Słowackiego, wydaniu, któremu dr. Kleiner przypisuje epokowe znaczenie i wielką wartość naukową, będącą owocem nadzwyczajnej pracy i znawstwa autorów, dr. Gubrynowicza i dr. Hahna, dziełko p. Kleinera, niezmiernie pracowite, świadczące chlubnie o doskonałem opanowaniu przedmiotu i ścisłej znajomości całości twórczej Słowackiego, będzie bardzo pożytecznym i cennym dokumentem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz 1-szy w bież. sezonie „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta, 1-szy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We wtorek, o godz. 3-ciej po poł. dla młodz. szkolnej, na fundusz pomnika Jul. Słowackiego „Lillia Weneda“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego. Do biletów dodawane będą kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We wtorek, wyjątkowo o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-ty „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

We środę, po raz 1-szy w bież. sezonie „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa, 2-gi gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We czwartek, w piątek i w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, niebędzie przedstawień. Kasy zamawiań sprzedawać będą bilety na przedstawienia świąteczne w czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, a zaś w sobotę tylko od godz. 9 rano do godz. 1 w południe.

W niedzielę o godz. pół do 4 południu na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Zakończy „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego po raz 13-sty „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

W poniedziałek wyjątkowo o godz. 3 po południu „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego.

W poniedziałek o godz. pół do 8 wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek 22, „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Środa 23, „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

Z TEATRU.

(„Edyp król“, tragedya Sofoklesa w przekładzie K. Morawskiego, wystawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 16 marca).

Szczęśliwe czasy przeżywała Grecya starożytna, kiedy teatr był świątynią dla geniuszu, zkąd głos jego przemawiał silnie do ludu. W takim przybytku piękna, prawdy. odrodzenia, ukazywała się promienna Psyche z rozwiniętemi skrzydłami i zamieniała teatr w zwierciadło lepszego istnienia, w inicyatora, prowadzącego człowieka przez gęstwiny życia ku wyżynom prawd najwznioślejszych. Na takiej widowni królowała w pełnym majestacie mistrzowska tragedya grecka; trzech miała najznakomitszych przedstawicieli: Aischylosa, Sofoklesa i Euripidesa — palmę jednak pierwszeństwa zdobył bezsprzecznie twórca „Edypa króla“. Zaraz po śmierci jego — w roku 406 przed Chrystusem — na mocy uchwały ludu ateńskiego składano mu jako herosowi co roku ofiary na grobie, który ziomkowie na znak żałoby i smutku przyozdobili syreną spiżową. Rozpadł się jednak w gruzy grób wielkiego poety, Helladę zmiotły burze z widowni dziejowej — ocalały tylko nieśmiertelne twory jego geniuszu, budząc dzisiaj tak jak przed wiekami te same uczucia wzniosłe; dzisiaj jeszcze, ci

„co w ziemi boju
Mdleją, ustając w pracy i ochocie,
Pić będą życie u piękności zdroju.
Innym im śpiewem gaj święty rozdźwięczy
I inne błędnych zagnają tam burze,
Lecz, jak za Ciebie, młodości czar wieńczy
Kolonu wzgórze“.

. . . .

Wśród tragedyj Sofoklesowych pierwsze miejsce wyznaczają uczeni znawcy „Edypowi królowi“, którego osnowę zaczerpnął poeta z bajecznych opowieści o Labdakidach tebańskich, obciążonych przekleństwem bogów. Według wyroczni delfickiej w rodzie tym syn ma ojca zabić a z matką się ożenić. Napróżno przerażony Lajos każe swe dziecię jedyne zgładzić ze świata — spełnić się musi to, co było przeznaczone. Syn jego, Edyp, ocalony, nie wiedząc kto są rodzice, zabija ojca, poślubia matkę i zasiada na tronie, by stać się bratem Leara i druhem Hioba. A kiedy wśród mordów — od tego momentu poczyna się tragedya — zaświta straszna prawda, iż zbrodnie, spełnione nieświadomie, zaprowadziły go na wyżyny królewskie — szlachetny Edyp nie zlęknie się grozy wyroków, sam „wrazi w swą duszę kolec po kolcu, weźmie na siebie brzemię cierpień i padając z tronu wyniesie na trony królewskość bolu“.

Ze streszczenia fabuły wydawać się może, iż w tej tragedyi kazirodczej silnie napięte struny boleści zasnują dusze słuchacza całunem smutku, wypełnią serce jego rozpaczą beznadziejną, a wywołując uczucie zgrozy zmuszą go do odwrócenia twarzy od sceny. Tak jednak nie jest. Przejdzie przez widownię w niektórych momentach wstrząs tragiczny, zaszkli się łza w niejednem oku — lecz dostojna harmonia nie będzie zamącona ani na jedną chwilę. Wpłynie zaś na to nietylko obecność bogów, trzymających w swych rękach sploty zawikłań tragicznych — ale spokój i równowagę przyniosą słuchaczowi te głębokie myśli ogólne, będące ideą podstawową dramatu i jej wyrazem artystycznym. „Są to myśli — jak trafnie powiedział w swej prelekcyi dr. Śmiałek — które się nie starzeją, które płyną same z życia człowieka i tłumaczą je z punktu widzenia idei wyższych“. Ich głębia filozoficzna — obok mistrzowskiej ekspresyi artystycznej — nadaje tragedyi greckiej znaczenie wszechludzkie.

Prysnie jednak czar poetycki, kiedy niezrównana harmonia wiersza greckiego oddana będzie w przekładzie nieudolnym; tutaj, by sprostać zadaniu, trzeba być również mistrzem nielada jakim. I długo my w Polsce czekać musieliśmy na tłumacza, któryby odczuł wszystkie piękności oryginału. Wreszcie po szeregu prób mniej lub więcej udałych ukazał się znakomity przekład prof. Kazimierza Morawskiego; stanąć on może godnie obok oryginału — przewyższa zaś polotem poetyckim bezwarunkowo wychwalane po nad miarę tłumaczenie niemieckiego prof. Willamowitz-Möllendorfa. Frazes pochwalny będzie jednak zawsze pusty i nieprzekonywujący, zestawię więc poniżej drobny ustęp z tragedyi we wszystkich znanych mi tłumaczeniach polskich.

„Edypa króla“ przekładali na język polski następujący pisarze w wieku XIX.: Jan Mihanowicz (około r. 1810), Alfons Walicki (drukow. w r. 1845), Franciszek Wężyk — zajmował się tłumaczeniem w latach 1804—1856, Kazimierz Kaszewski (w r. 1856), Józef Szujski (urywki w r. 1867), Zygmunt Węclewski (druk. w r. 1875), Jan Czubek (druk. w r. 1890) i Kazimierz Morawski (druk. w r. 1904). Przekład Mihanowicza pozostał w rękopisie. Widzimy w tym szeregu tłumaczy nazwiska poważnych uczonych i utalentowanych poetów — a jednak jak słabe okazały się ich siły — z wyjątkiem prof. Morawskiego — w oddaniu piękności oryginału greckiego.

Oto dla przykładu ustęp z odpowiedzi Edypa, w prologu, na skargi ludu:

„O biedne dzieci! znane, nie zaś tajne
Wznawiacie troski. Czuję społem z wami,
Że was zarówno wszystkich klęska trapi,
Ale żadnego, ile mnie, nie boli“.
(Walicki).

„Biedne dzieci, wiem o co podnosicie ręce:
Całe miasto chorobą niszczeje zatrute.
Lecz nikt wyższej odemnie nie ulega męce,
Każdy z was własną biedę cierpi obolały“.
(Wężyk).

„O biedne dzieci, wiem ja co się dzieje,
Wiem, co was do mnie tu po prośbie wiedzie,
Cierpicie wszyscy, lecz w tej wspólnej biedzie
Nikt z was odemnie srożej nie boleje.
(Kaszewski).

„O biedne dzieci, wiem czego pragniecie,
Wiem, żeście chorzy, lecz tego nie wiecie,
Żem ja najchorszy... każdy z was boleje.
Nad sobą tylko, mnie się zaś źle dzieje
Złem całej ziemi“ —
(Szujski).

„O biedne dzieci! wiem, wiem dobrze, z jaką [prośbą
Przyszliście do mnie. Świadom jestem doskonale,
Że wszyscy wy cierpicie, lecz chociaż cierpicie,
Nikt z was tak wielkich cierpień, jak ja, nie [doznaje.“
(Węclewski).

„O biedne dzieci! w nadto znanej rzeczy
Przyszliście z prośbą; wiem, smutne wam życie,
I to wiem dobrze, że wszyscy cierpicie.
Lecz wasza boleść, czyż równa jest mojej?“
(Czubek).

„O biedna dziatwo! Nazbyt ja świadomy
Próśb waszych celu; wiem, iż wszystkie domy
Gnębi choroba, lecz wśród zła powodzi
Najgorsza nędza w mą osobę godzi.“
(Morawski).

Wystawienie „Edypa“ na scenie dzisiejszej przynosi wiele trudności do pokonania; zachować trzeba prostotę stylu, nie przeładować szczegółami dekoracyjnymi — a mimo to dać oprawę wspaniałą, bezwarunkowo wspanialszą od tej, na jaką zdobył się teatr lwowski. I tu jednak widoczna była pewna staranność i umiejętność. Były i braki. I tak portyk królów tebańskich winien przedstawiać się poważniej; przed nim ma się wznosić szereg ołtarzy bóstw. Edyp po raz pierwszy powinien wystąpić na scenie z orszakiem dworzan — a nie w towarzystwie dwu żołnierzy; z biegiem akcyi, w której majestat królewski szarzeje, zmniejsza się liczba dworzan i w egzodosie ukazuje się oślepły starzec już samotny, przeciwnie zaś Kreonowi towarzyszy bogaty orszak dworski.

Silne wrażenie wywrzeć może pięknie ułożona scena ofiary Jokasty w epejsodyonie trzecim. Królowa wychodzi z pałacu w białem ubraniu, z rozpuszczonymi włosami i u wiadamia starców, że chce prosić bogów o łaskę i wsparcie; w tym celu winna wieńczyć posągi, lać u stóp ich olej wonny, a padając przed każdym na kolana, szeptać z podniesionemi do góry rękami modlitwę — a obrzędowi temu ma towarzyszyć przy muzyce taniec starców.

Należało również ułożyć figury choreograficzne, zgodne z treścią sztuki, odtworzyć pozy, pląsy i ruchy podług wskazówek, jakie przekazali pisarze starożytni, Arystoteles, Hesychiusz i inni. Wiem, że rzecz taka dla powagi sztuki niebezpieczna, że zmienić może tragedyę w widowisko baletowe — lecz

to już rzecz wytrawnego kierownika dramatu, który ma smak wyrobiony i umie wszędzie zachować artystyczną miarę.

Ilustracyę muzyczną, mającą podnieść nastrój poważny tragedyi, stanowiły — o ile się nie mylę — jakiś utwór Mendelsohna i *Largo* Haendla. Wprawdzie nawet ślady muzyki autentycznej zaginęły i prawdopodobnie nie byłoby możliwe dzisiaj jej odtworzyć, istnieje jednak kompozycya, napisana wprost dla „Edypa“ przez Johna Pena; wykonana została w r. 1882 na przedstawieniu tragedyi w Bostonie. Prócz tego w niemieckich teatrach grają uwerturę i sceny mimiczne, skomponowane przez Hansa Dütza.

Łatwo jednak wykazywać rozmaite usterki i uchybienia, — choćby ich jednak było daleko więcej, niż podniesione przezemnie powyżej, to nie zmniejszą one zasługi wielkiej, jaką jest bezsprzecznie wystawienie Sofoklesowej tragedyi na scenie lwowskiej.

O grze artystów — niestety — nie można pisać szerzej, obowiązkiem jednak jest stwierdzić, iż wszyscy trudzili się szczerze, a niektórzy nawet owocnie, by godnie sprostać zadaniu. Nie wszystkim dopisały siły i środki artystyczne. Czyż to jednak ich tylko wina? Dla uniknięcia nieporozumień dodać nakoniec należy, iż w całem przedstawieniu nie było uchybień rażących: każdy z widzów, opuszczając teatr, miał to uczucie miłe, iż przeżył kilka chwil podniosłych i niezapomnianych. Oby tych widzów i takich widowisk było jak najwięcej!

Bronisław Gubrynowicz.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Wenecya, dnia 18 marca.

Jedenasty dzień rozprawy.

Oj te kobiety!.. Czułe słowa, groźby, przebieg, a nieraz i poświęcenie, idące do najdalszych granic — oto środki taktyczne, jakimi posługuje się w życiu niejedna kobieta, gdy chce doprowadzić swój zamiar do pożądanego dla niej celu. Zdolna jest wtedy do wszystkiego... gotowa nawet ponieść największe ofiary. Tak przynajmniej było dotychczas, tak też i zapewne będzie.

Jednem ogniwem w łańcuchu dowodów na poparcie tego twierdzenia jest także toczący się tutaj proces Tarnowskiej.

Kto pogłębi tylko dokładnie treść zeznań czy to Naumowa i Pryłukowa, czy też nawet samej Tarnowskiej, przyznać musi, że Tarnowska, ilekroć chciała przyoblec w realne kształty myśl swoją, wylęgłą w jej mózgu, zawsze używała, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej jednego z powyższych środków. Zarówno jak umiała być czułą, potrafiła też i grozić, była i przebiegła, a także nie można jej zaprzeczyć, iż w „poświęcaniu się“ szła nieraz do ostatecznych granic, składając w ofierze i cześć swoją i cześć rodziny, byle tylko dopiąć celu.

Podobnych środków, lecz w innym tylko celu, używały po kolei i panie weneckie, garnące się tłumnie do sali sądowej, w której rozgrywa się właśnie epilog krwawego dramatu, spłodzonego czułemi słowami, groźbą, szatańskim przebiegiem i „poświęcaniem się“ Tarnowskiej.

Gdy przewodniczący rozprawy — jak to już przed dwoma dniami doniosłem — nie mogąc dać sobie rady z paniami, dyskutującemi głośno podczas przesłuchiwania podsądnych, zarządził ostatecznie wstrzymanie wydawania im biletów wstępu na dalsze dni rozprawy, motywując swe zarządzenie naiwnie tem, że zbyt wielkie ich kapelusze przeszkadzają innym słuchaczom, zakipiało w weneckim światku kobiecym i poszła w ruch utarta metoda.

Początkowo, by otrzymać bilety wstępu, panie weneckie użyły pierwszego środka... czułych słówek, a gdy one nie pomogły, stały bezradne z zaciśniętemi rączkami w pobliżu gmachu Temidy, posyłając pod adresem radcy Fusinata mniej lub więcej dobitne epitety.

Widząc wreszcie, że dotychczas użyte przez nie środki nie doprowadzają wcale do celu, a tymczasem najbardziej z całego procesu interesująca spowiedź Tarnowskiej dobiega do końca, chwyciły się ostatecznych środków: przebiegłości, połączonej z poświęceniem tego, czego kobieta nie tak prędko się wyrzeka.

Oto dowiedziawszy się, że na wczorajszej rozprawie wśród audytoryum było kilka kobiet z gminu, panie weneckie, nawet te ze sfer najwyższych, aby dostać się na salę rozpraw, ubrały się w stroje ludowe i czarne koronkowe chusteczki. Ogałacając swe główki z tak modnych dziś olbrzymich kapeluszy, dały tem samem dowód wielkiego poświęcenia.

Dalsze zeznania osk. Maryi O'Rourke Tarnowskiej.

Przewodniczący, radca Fusinato, otworzył dzisiejszą przedpołudniową rozprawę wkrótce po godzinie 10 i przystąpił od razu do dalszej konfrontacyi Tarnowskiej z Pryłukowem.

Przew. (zwrócony do Tarnowskiej): Czy wie pani o tem, że Komarowski w czasie swego pobytu na Lido sporządził testament?

Osk. Tarnowska: Tak.

Przew. odczytuje trzy testamenty, w których Komarowski nazywając Tarnowską swoją żoną *in spe*, mianuje ją swą uniwersalną spadkobierczynią. Testamenty te są w głównych i istotnych częściach jednobrzmiące. Ostatni z nich złożony był w depozycie w rossyjskim konsulacie w Wiedniu. Po odczytaniu tego testamentu przewodniczący zwraca się do Tarnowskiej z zapytaniem: Testament ten znaleziono między papierami pani. W jaki sposób przyszła pani w jego posiadanie?

Osk. Tarnowska: Nie przypominam sobie.

Przew.: Ale testament ten pokazywała pani Pryłukowowi?

Osk. Tarnowska: Tak.

Osk. Pryłukow zaprzecza temu.

Osk. Tarnowska obstaje jednak przy swem twierdzeniu.

Przew. (do Tarnowskiej): Wieczorem dnia 9 sierpnia miałaś pani z Komarowskim scysyę z powodu depeszy, którą on otworzył, jakkolwiek była adresowana do pani. Komarowski zabawił wtedy dłuższy czas w pokoju pani. Czy otrzymałaś pani wtedy od Komarowskiego przyrzeczenie, że sporządzi testament, lub ubezpieczy się na życie na korzyść pani?

Osk. Tarnowska: Nie.... Wprawdzie bawił u mnie dłuższy czas, zabawiał się jednak głównie z porucznikiem okrętowym Rossim, któremu przedstawił mnie jako swą przyszłą żonę i rozmawiał o naszem weselu.

Jeden z sędziów przysięgłych: Dlaczego pani nie przestrzegła hr. Komarowskiego, gdy już, jak pani twierdziła, musiałaś działać według woli i planów Pryłukowa?

Osk. Tarnowska: Nie mogłam się na to odważyć.

Przewodniczący odczytał następnie niektóre telegramy, które wymieniali między sobą Pryłukow i Tarnowska. W jednej z depesz telegrafował Pryłukow: „Wierzę w ciebie“. Tarnowska odpowiedziała: „Kocham tylko ciebie. Wszystko możliwe zrobię dla ciebie. Moc całusów od twojej małej. Bądź spokojny!“

Osk. Tarnowska wyjaśnia, że mówiąc „uczynię wszystko“, chciała oświadczyć, iż postąpi według jego wskazówek.

Przew.: Naumow podał, że pani oddałaś się mu dlatego, aby zachęcić go do zbrodni.

Osk. Tarnowska (wzburzona): To nieprawda. To jest wymysł Naumowa. Wcale nie potrzeba było go do zbrodni w ten sposób zachęcać.

Przewodniczący odczytuje następnie rozmaite listy Komarowskiego do Tarnowskiej. W jednym z nich pisze, że ma przeczucie bliskiej śmierci, tak mu jakoś smutno i nieswojo i prosi Tarnowską, aby się pomodliła za duszę jego żony, by ta, która nie może mu zejść z myśli, pobłogosławiła jego i Tarnowską. W innym znowu liście, pisanym przez Komarowskiego z Berlina, przyrzeka piszący Tarnowskiej, że chce pomyśleć o zapewnieniu przyszłości tak jej, jakoteż jej dzieciom. List pisany jest w tonie bardzo czułym. Przy końcu dodaje Komarowski, iż stosownie do jej życzenia poczyni wszelkie kroki odnośnie do testamentu, policy asekuracyjnej i co do ich wesela.

Przew.: Z treści tego listu wynika, żeś pani zażądała od Komarowskiego testamentu i policy asekuracyjnej.

Osk. Tarnowska: Ja przynajmniej tak nie sądzę. Wprawdzie na ten temat mówiliśmy wiele, jednak od Komarowskiego niczego nie żądałam.

Adw. dr. Carnellutti: Z listu tego wynika także, że pani Tarnowska spieszyła się z otrzymaniem gwarancyj od Komarowskiego.

Osk. Tarnowska: Tak... wszyscyśmy się spieszyli, aby z Wenecyi wyjechać.

Przew.: Czy Komarowski od razu zgodził się zrobić na rzecz pani testament i ubezpieczyć się na życie?

Osk. Tarnowska: Przed chwilą dopiero oświadczyłam, że od Komarowskiego niczego nie żądałam.

Dr. Carnellutti: Ale żądała pani od Komarowskiego, by ubezpieczył się na życie, stawiając to jako warunek wyjścia za niego zamąż?

Osk. Tarnowska: Wcale nie... Komarowski sam mi to już w Berlinie zaproponował.

Przew. Czy nie otrzymała pani na Lido dwu listów od Pryłukowa, w których on radził pani, byś nie wychodziła zamąż za Komarowskiego prędzej, zanim nie otrzymasz materyalnych gwarancyj?

Osk. Tarnowska: Nie przypominam sobie tego.

Osk. Pryłukow: Powtarzam jeszcze raz to samo, co już powiedziałem, że listy te są fałszywe i dlatego tylko zostały napisane, aby zwalić na mnie całą winę.

Przew.: (zwrócony do Tarnowskiej): Pani miała rocznego dochodu 2000 rubli.

Osk. Tarnowska: Nie, moje dochody były daleko mniejsze.

Przew: Tak pani przynajmniej powiedziała w śledztwie, dodając, że kwota ta na jej sposób życia nie wystarczała.

Osk. Tarnowska: Mówiłam tylko, że mi dochody nie wystarczały.

Przew.: Czy wyjeżdżając z Rossyi zagranicę miała pani jakie pieniądze?

Osk. Tarnowska: Tak, blisko 7000 rubli.

Przew.: Gdzie pani miała te pieniądze schowane?

Osk. Tarnowska: Przy sobie... na szyi, w woreczku...

Osk. Pryłukow: zaprzecza temu.

Przew.: Czy dała pani kiedy jakie pieniądze Pryłukowowi?

Osk. Tarnowska: Oddałam mu raz pewną kwotę, którą on mi pożyczył.

Osk. Pryłukow: To jest także nieprawda. Tarnowska nie miała własnej ani kopiejki. Pieniądze, które miała przy sobie, gdy wyjeżdżała zagranicę, otrzymała odemnie. Dałem jej wtedy 5000 rubli.

Osk. Tarnowska: To nieprawda.

Przew. (zwrócony do Tarnowskiej): Czy nie dał Pryłukow pani także 1500 rubli, abyś wykupiła swoje zastawione kosztowności?

Osk. Tarnowska: To także nieprawda.

Osk. Pryłukow: Tak. Pisarz z mojej kancelaryi nawet te kosztowności z zastawu wykupił.

Osk. Tarnowska: Pisarz Pryłukowa chodził do banku zastawniczego, ale tylko po to, aby moje kosztowności zastawić, gdyż nie mieliśmy wtedy pieniędzy.

Osk. Pryłukow: Jest to możliwe, ale w takim razie musiałem kosztowności dwa razy wykupić.

Osk. Tarnowska zaprzecza jednak temu.

Przew. (do Tarnowskiej): Na dobrach Ostrada, które pani zostawiła w spadku matka, ciężyły długi hipoteczne. Dobra te miały być sprzedane na licytacyi, gdyż nie płaciła pani procentów.

Osk. Tarnowska: Tak. Pryłukow miał zapłacić, jednak tego nie uczynił.

Przew.: Dlaczego miał właśnie płacić te procenty Pryłukow?

Osk. Tarnowska: Był on moim zarządcą dóbr. Potem miałam część dóbr sprzedać.

Obr. Tarnowskiej dr. Diena: Tarnowska miała w tym czasie rozległe dobra, a licytacya była rozpisana tylko na mały kawałek gruntu.

Osk. Tarnowska: W aktach musi być oświadczenie notaryusza, że nie miałam wtedy długów.

Przew.: Zobaczymy to później. Pryłukow zeznał, że pani przedkładałaś mu często fałszywe rachunki?

Osk. Tarnowska: To nieprawda.

Prok. Randi (zwrócony do Pryłukowa): Czy przed procesem, jaki miał mąż Tarnowskiej o zabicie Borzewskiego, radził pan Tarnowskiej, by się trzymała od tego procesu zdaleka?

Osk. Pryłukow: Tak.... ponieważ Tarnowska ze względu na stosunki, jakie utrzymywała z Borzewskim, wcale nie odegrałaby w tym procesie pięknej roli.

Prok. Randi: Czy wie pan o tem, że Tarnowska namówiła kilku świadków do tego, iż nie jawili się na rozprawie jej męża?

Osk. Pryłukow: Tak.... aby nie potrzebowali zeznawać przeciwko Tarnowskiej.

Prok. Randi (do Tarnowskiej): Pani oświadczyłaś przedtem, że byłaś zupełnie opanowana przez Pryłukowa i wszystko co robiłaś, czyniłaś dlatego, gdyż tak chciał Pryłukow. Proszę mi na to przytoczyć kilka dowodów.

Osk. Tarnowska: To będzie trudno po upływie tak długiego czasu. Pryłukow był moim doradcą prawnym i radził mi, bym jako jego klientka była mu we wszystkiem posłuszna. Potem zalecał się do mnie. Nasz stosunek stawał się z każdym dniem coraz bardziej serdeczny. Możliwe, iż z czasem weszło to u mnie w przyzwyczajenie, iż we wszystkiem postępowałam według jego wskazówek.

Prok. Randi: Jak przyszło do tego, że Pryłukow dał pani pieniądze?

Osk. Tarnowska: Pryłukow był we mnie zakochany i chciał mieć gwarancyę, że go nie opuszczę.

Prok. Randi: Ale w Berlinie po sprzeczce zwróciła mu pani pieniądze i rozeszliście się. Jaka była przyczyna, że później znowu zeszliście się razem i Pryłukow dał pani znowu swoje pieniądze?

Osk.: Pryłukow za mną ciągle jeździł. Wezwał mnie nawet później do siebie do Monachium, a następnie razem ze mną wyjeżdżał do Werony i Wenecyi.

Prok. Randi: Czy kochała pani Pryłukowa?

Osk. Tarnowska: Tak.... kochałam go.

Adwokat dr. Carnellutti: Jakże to możliwe, iż pani kochając Pryłukowa, wysyłała w tymsamym czasie czułe depesze do Naumowa i Komarowskiego?

Osk. Tarnowska: Robiłam to dla zabicia czasu. Zresztą ciągłe towarzystwo jednej i tej samej osoby znużyć i zniecierpliwić może i kochanków. A to właśnie i mnie się przydarzyło.

Następnie odczytano dwa listy Tarnowskiej do adwokata dr. Bernsteina, w których Tarnowska prosi go, aby poczynił wszelkie możliwe kroki, celem umożliwienia jej wyjścia powtórnie zamąż.

Osk. Tarnowska: Listy te najlepiej dowodzą, że miałam zamiar poślubić Komarowskiego.

Obr. dr. Bertaccioli: Czy mówiła pani Pryłukowowi już w Monachium, że postanowiłaś poślubić Komarowskiego?

Osk. Tarnowska: Tak.

Obr. dr. Bertaccioli: A Pryłukow miał przy was pozostać jako zarządca dóbr?

Osk. Tarnowska: Mówiło się o tem.

Obr. dr. Bertaccioli: Stawiając swe pytanie, chciałem się dowiedzieć, czy przyjmując po weselu do siebie Pryłukowa jako zarządcę dóbr, nie miałeś pani przypadkiem na myśli pewnego rodzaju *ménage à trois.*

Osk. Tarnowska: Wcale nie... Po weselu byłabym Pryłukowa oddaliła.

Obr. dr. Bertaccioli zapytywał następnie jeszcze Tarnowską, czy gdy jednego razu rozmawiała z Komarowskim o swoich nieszczególnie świetnych stosunkach finansowych, Komarowski zasmucił się tem i zwrócił dane mu przez nią słowo?

Tarnowska nie dała na to jednak żadnej odpowiedzi.

O godzinie 12 w południe odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 2 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na popołudniowej rozprawie, którą przewodniczący, radca Fusinato otworzył o godzinie 2·10 odpowiadała najpierw w dalszym ciągu Tarnowska na szereg pytań zadanych jej przez przewodniczącego i obrońców a następnie zeznawała podsądna, Eliza Perierówna.

Osk. Eliza Perierówna.

Głosem cichym, lecz płynnie i szybko podaje podsądna, że do służby u Tarnowskiej wstąpiła polecona przez jedną pannę i wkrótce pozyskała sobie zupełne zaufanie Tarnowskiej. Tarnowska opowiadała jej nieraz, że jest bardzo nieszczęśliwa. Gdy Perierówna była chora, Tarnowska pielęgnowała ją jak matka.

Następnie w obszernych zeznaniach kreśli Perierówna kiedy poznała Borzewskiego, Stahla, Komarowskiego, Pryłukowa i Naumowa. O Pryłukowie wyraża się, że był dobrym przyjacielem jej pani. Jednego dnia otrzymała Tarnowska z Moskwy telegram, że Pryłukow dokonał zamachu samobójczego. Wyjechała wtedy z Tarnowską do niego, lecz zastały go już w rekonwalescencyi. Wiedziała także o tem, że Komarowski, starał się o rękę Tarnowskiej.

Następnie szczegółowo opisywała podróże, jakie przedsiębrała z Tarnowską, a opowiadając o pobycie w Wiedniu zeznała, że jednego dnia powiedział jej Naumow, iż zabije Tarnowskiego, aby módz ożenić się z jego żoną.

Znawca dr. Belmondo: Jakiego rodzaju była choroba Tarnowskiej, gdy pani wstąpiłaś do niej do służby?

Osk.: Tego nie wiem. Urodził się właśnie syn pani Tarnowskiej. Od tego czasu była ciągle pani chora. Opowiadała mi tylko, że ukąsił ją raz wściekły pies. Miała też napady epileptyczne i była bardzo nerwowa.

Obr. dr. Diena (do Tarnowskiej): Czy ciotka pani miała dzieci?

Osk. Tarnowska: Tak. Obecnie znajduje się ona w zakładzie obłąkanych.

Obr. dr. Diena: A na co umarła babka pani?

Osk. Tarnowska: Umarła także w zakładzie obłąkanych.

Przew. (do Perierównej): Gdyś pani przybyła z Tarnowską z Krymu do Kijowa, miałaś pani Tarnowskiej przysiądz, żejej nie opuścisz nawet wtedy, gdyby ona prowadziła występne życie.

Osk. Perierówna: Tych ostatnich słów nie powiedziałam.

Przew.: Czy wiedziała pani o tem, że Pryłukow już w Moskwie był kochankiem pani Tarnowskiej?

Osk. Perierówna: Nie.

Przew.: Czy Tarnowska zastawiała kiedy swoje kosztowności?

Osk. Perierówna: Tak. Wykupił zaś je pisarz z kancelaryi Pryłukowa.

Przew.: Czy Pryłukow miał dużo pieniędzy?

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: Czy wiedziała pani o tem, że Naumow utrzymywał „bliższe“ stosunki z panią Tarnowską?

Osk. Perierówna: Naumowa nie widziałam nigdy w nocy wchodzącego do pokoju mojej pani. Przypuszczałam tylko, że coś musi między nimi być, gdyż Naumow bardzo często panią odwiedzał. Stanowczego zdania jednak wypowiedzieć o tem nie mogę.

Przew.: Naumow zeznał na rozprawie, że pani byłaś we wszystko wtajemniczona i wiedziałaś nawet o jego „bliższych“ stosunkach z panią Tarnowską.

Osk. Perierówna: To nieprawda.

Przew.: Czy pani Tarnowska była z Naumowem na grobie Stahla i czy Naumow przysiągł wtedy. że pozostanie jej wierny do śmierci?

Osk. Perierówna: O tem, że pani Tarnowska zaprowadziła Naumowa na grób Stahla, wiem, natomiast nie słyszałam wcale o tem, by złożył podobną przysięgę.

Przew.: Czy zgasiła raz Tarnowska papieros swój na ręce Naumowa?

Osk. Perierówna: Tak.

Przew.: Czy pani Tarnowska miała raz scenę z Pryłukowem o pieniądze?

Osk. Perierówna: Tak.... Gdy Pryłukow zażądał zwrotu pieniędzy, pani rzuciła mu je pod nogi. Pryłukow podjął je i wściekły opuścił pokój. Poszłam wtedy za Pryłukowem i uspokajałam go, obawiając się, by nie popołnił samobójstwa.

Przew.: Czy mówiła pani Tarnowska, że kocha Pryłukowa?

Osk. Perierówna: Tak.

Na tem odroczył przewodniczący dalszą rozprawę do jutra, soboty, godziny 10 rano.

X.

(Korespondencyę, zawierającą sprawozdanie z przebiegu rozprawy sobotniej, na której ukończono przesłuchiwanie podsądnej Elizy Perierównej i przystąpiono do przesłuchania powołanych świadków, zmuszeni jesteśmy z powodu nawału materyału odłożyć do następnego numeru. Przyp. Red.).

OSTATNIA POCZTA.

* Subkomitet komisyi sejmowej reformy wyborczej obradował w sobotę w sali komisyjnej Wydziału krajowego. W obradach brali udział: P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, P. Marszałek Stanisław hr. Badeni, posłowie: Battaglia, Cieński Leszek, Jaworski Władysław Leopold, Korol, Laskowski, Leo, Paygert, Skołyszewski. Sobolewski, Stapiński, Urbański, Wereszczyński, Witos.

Przewodniczył dr. Leo.

Obrady trwały od godz. 10 rano do 1 po południu i od 5 do 7 wieczorem.

Dyskusya toczyła się około kwestyi wyborów w gminach wiejskich, a mianowicie, czy należałoby stworzyć dwa koła wiejskie, czy też utworzyć V. kuryę. W obszernej dyskusyi brali udział wszyscy uczestnicy posiedzenia.

W rezultacie wybrano komisyę. złożoną z posłów Battaglii, Korola, Jaworskiego i Stapińskiego, której polecono wypracowanie wskazówek na podstawie badań statystycznych i przygotowanie w tym kierunku substratu do dalszej dyskusyi, którą odłożono do poniedziałku.

Na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu przedstawił poseł dr. Jaworski kwestyonaryusz, na podstawie którego będzie można zebrać daty statystyczne w omawianym powyżej kierunku.

— Do *Daily Telegraph* donoszą z Petersburga, że rokowania dyplomatyczne między Austro-Węgrami a Rossyą, doprowadziwszy do porozumienia we wszystkich sprawach. mają być niebawem definitywnie zakończone.

— Ministerstwo robót publicznych wydało rozporządzenie w sprawie utworzenia w Ministerstwie oddziału inspekcyj górniczych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 marca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj umarł ks. dr. Władysław Knapiński, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. studyum Starego Testamentu i języków semickich, w 72 r. życia.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 21 marca. Prognoza na 22 marca: W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, ciepłota spada, później wypogadza się, pięknie.

W Galicyi zachodniej: Pięknie, przeważnie pogodnie, słabe wiatry. ciepłota podnosi się, stan niepewny utrzymuje się nadal.

Wiedeń, 21 marca. Przy licznym udziale publiczności odbył się tu wczoraj pogrzeb członka Izby panów Helferta. W zastępstwie Najj. Pana przybył Mistrz Ceremonii hr. Chołoniewski. Wielu Najd. Arcyksiążąt wysłało swych zastępców. Obecny był P. Prezes gabinetu Bienerth i PP. Ministrowie, dalej przedstawiciele stowarzyszeń naukowych i w. i.

Berlin, 21 marca. Kanclerz Bethmann-Hollweg wyjechał wczoraj o godzinie 9 wieczorem do Rzymu.

Berlin, 21 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że rząd rossyjski przypomniał władzom wydane już dawniej rozporządzenie, zakazujące straży granicznej strzelania do balonów. Śledztwo wdrożone z powodu ostrzeliwania dwu niemieckich balonów, jest jeszcze w toku.

Medyolan, 21 marca. Kanclerz Bethmann-Hollweg przybył tu wczoraj wieczorem i po krótkim czasie udał się w dalszą podróż do Rzymu.

Paryż, 21 marca. Z Rzymu donoszą: Sekretarz Merry del Val oświadczył, że pomiędzy Watykanem i likwidatorami kongregacyi nigdy nie było żadnych stosunków. Duez nigdy nie był przyjmowany przez Papieża na posłuchaniu.

Paryż, 21 marca. Generała d' Amade, przeniesionego przed 6 miesiącami w stan rozporządalności z powodu krytyki hiszpańsko-marokkańskiej wyprawy, mianowano obecnie dowódcą XIX. dywizyi piechoty.

Sofia, 21 marca. Królewstwo wyjechali wczoraj wraz z ministrami Malinowem i Paprikowem do Konstantynopola.

Belgrad, 21 marca. Król wyjechał wraz z prezydentem ministrów Pasiczem, ministrem spraw zagranicznych Milowanowiczem i szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Spalajkowiczem do Petersburga. Władzę królewską na czas pobytu króla zagranicą sprawować będzie następca tronu ks. Aleksander, agendy prezydenta ministrów minister skarbu, agendy zaś ministra spraw zagranicznych minister oświaty.

Ateny, 21 marca. Pod Larissą około 500 chłopów usiłowało zatrzymać pociąg kolejowy i rozbiło szyby u okien wagonów, wobec czego wystąpiło wojsko. Dano salwę do demonstrantów i pięciu z nich zabito, a około 15 zraniono. Resztę chłopów rozproszono. Około 100 z nich podążyło wśród hałaśliwych manifestacyj do Larissy, ale kawalerya ich spłoszyła. Dwu oficerów doznało kontuzyi. Porządek już przywrócono. Wiec, jaki odbył się w Larissie po tej demonstracyi chłopskiej, miał przebieg spokojny.

Londyn, 21 marca. *(Biuro Reutera).* Przywiązują wielką wagę do komunikatu urzędowego, ogłoszonego onegdaj wieczorem, w którem powiedziano, że agitatorzy liberalni gorąco zajmują się przygotowaniami do wyborów, a zwłaszcza starają się o to, aby liberali ubiegali się o każdy mandat, piastowany przez opozycyę. Sądzą, że rząd nie liczy się już nadal z możnością pokonania trudności i że niebawem nastąpi apel do narodu.

Cincinnati, 21 marca. Zjednoczenie górników amerykańskich upoważniło komitet cennikowy kopalni węgla w Stanach środkowych, aby bezwarunkowo przeprowadził ugodę z właścicielami kopalń. Nie należy tylko zupełnie zrzec się żądania podwyższenia płac. Uchwała ta może utorować drogę do porozumienia.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 21 marca. Na dzisiejsze posiedzenie przybyło bardzo wielu posłów. Panuje wielkie naprężenie.

Po odczytaniu reskryptu, zwołującego Sejm na dzień dzisiejszy, odczytano drugi reskrypt, w którym Monarcha oznajmia, że nie może, jak to było Jego zamiarem, osobiście przybyć do Budapesztu i dlatego polecił Najd Arcyksięciu Józefowi, aby w Jego zastępstwie odczytał Mowę tronową rozwiązującą Sejm i zaprasza w tym celu posłów do Zamku królewskiego na 22 marca b. r.

Reskryptu tego wysłuchano na ogół spokojnie, poczem zabrał głos hr. Batthyany i ostro krytykował zamiar rozwiązania Sejmu, czyniąc rząd za to odpowiedzialnym. Rozwiązanie Sejmu w stanie *ex lex* nazwał antikonstytucyjnem. Zarzucił hr. Khuen-Hedervaremu korrupcyę wyborczą.

Z kolei zabrał głos prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary, aby usprawiedliwić rozwiązanie Sejmu. Przyszło przytem do nieopisanej wprost wrzawy, tak, że prezydent przerwał posiedzenie.

Po ponownem otwarciu posiedzenia prezydent ministrów znowu usiłował przemawiać, ale ciągłe krzyki i przerywania lewicy nie dopuściły go do głosu. Prezydent ministrów postąpił o krok naprzód do stenografa, aby przynajmniej on słyszał jego słowa. Wtem p. Zacharias (z partyi Justha), który dotychczas ciągle przerywał mowcy. rzucił jakiś kajet, co dało znak do wznowienia się nieopisanej wrzawy. Wielu posłów z partyi niezawisłości i kilku posłów z partyi ludowej zbliżyło się do prezydenta ministrów, porwali kałamarz z jego pulpitu, oraz książki i papiery i rozrzucili je po Izbie.

Inni posłowie i ministrowie otoczyli prezydenta ministrów, aby go osłonić. Ustawicznie rzucano na hr. Khuen-Hedervarego papiery, książki, kałamarze i t. p., przyczem zraniono ministra rolnictwa Serenyi'go w czoło, a prezesa gabinetu Khuen-Hedervarego w twarz. Wśród tej ogromnej wrzawy prezydent Izby opuścił estradę i przerwał posiedzenie.

Porozumienie Austro-Węgier z Rossyą.

Petersburg, 21 marca. *(P. Ag.).* Rokowania, prowadzone w ostatnim czasie między gabinetami w Petersburgu i Wiedniu, doprowadziły do zadowalającego rezultatu. Po stwierdzeniu, że na polu spraw bałkańskich panuje między Rossyą a Austro-Węgrami zupełne porozumienie co do zasad politycznych, przywrócono normalne stosunki dyplomatyczne między obu rządami.

Rząd rossyjski zawiadomił o tem inne gabinety memoryałem *(aide-mémoire)* z 20 marca b. r., obejmującym następujące dokumenty:

1. Depeszę ministra spraw zagranicznych Izwolskiego do zastępcy Rossyi w Wiedniu z dnia 12 stycznia 1910, w której minister donosi o swej rozmowie z austro-węg. ambasadorem w Petersburgu. Wskazując na przykrą sytuacyę, wywołaną znanym artykułem w angielskiem piśmie *Fortnightly Review*, hr. Berchtold prosił ministra, aby podał mu, w jakiej formie gabinet wiedeński mógłby przedsięwziąć rektyfikacyę, zadowalającą Izwolskiego. Izwolski odpowiedział, że uważa tę sprawę za załatwioną i że takie osobiste zadośćuczynienie nie doprowadzi do polepszenia obecnych stosunków między Rossyą a Austro-Węgrami, skutkiem których każda kwestya, wyłaniająca się na półwyspie bałkańskim prędko mogłaby nabrać charakteru niebezpiecznego dla pokoju europejskiego. Zdaniem jego ważną jest rzeczą obmyśleć sposób swobodnej wymiany zdań nie o dawniejszych sprawach natury osobistej, lecz w kierunku przyszłej polityki obu państw. Hr. Berchtold wyraził przytem zamiar zawiadomienia hr. Aehrenthala o tej informacyi.

2. Telegram Izwolskiego do zastępcy rossyjskiego w Wiedniu z dnia 5 lutego 1910, podający do jego wiadomości ustne oświadczenie austro-węg. ambasadora w Petersburgu, spisane natychmiast przez ministra, a weryfikowany przez Berchtolda. Według tego oświadczenia, hr. Aehrenthal podziela zapatrywanie Izwolskiego, iż normalny, pokojowy rozwój spraw bałkańskich mógłby tylko zyskać skutkiem ponownego wdrożenia wymiany zdań między obu państwami. Jest tem łatwiej przywrócić taki kontakt, że gabinet wiedeński zawsze trzyma się zasad, wyrażonych w umowie z r. 1897, a które pozwalają mu każdej chwili wszcząć wymianę zdań z gabinetem petersburskim.

3. *Aide mémoire*, wręczone przez Izwolskiego hr. Berchtoldowi dnia 9 lutego 1910. Treść jego jest następująca: Rząd rossyjski wita z przyjemnością myśl wymiany zdań między obu rządami o przewodnich zasadach polityki bałkańskiej, sądzi jednakże, że w obecnych warunkach ta wymiana zdań nie może już mieć charakteru umowy z r. 1897, lecz przeciwnie musiałoby przybrać formę, któraby pozwalała wszystkim interesowanym mocarstwom wziąć w niej udział. Z drugiej strony sformułowanie zasad z uwzględnieniem zmian zaszłych w ostatnim czasie jest konieczne. Gabinet rossyjski proponuje zatem ułożenie następujących punktów, któreby można następnie podać do wiadomości innym mocarstwom: a) utrzymanie *status quo* na półwyspie Bałkańskim; b) ponieważ nowe rządy Turcyi mają za podstawę równość praw wszystkich narodowości, nowy ustrój ma tam być utrzymywany i wzmocniony; c) niezawisłość, wzmocnienie i pokojowy rozwój państewek bałkańskich.

4. *Aide-mémoire*, wręczone ministrowi Izwolskiemu przez hr. Berchtolda 20 lutego 1910, w którem gabinet wiedeński donosi, że nie myśli o tem. aby w obecnych rokowaniach wracać do umowy z r. 1897, a przytem stwierdza, że jego zasady polityczne, które się nie zmieniły od r. 1897, pozwalają mu każdej chwili znowu wdrożyć wymianę zdań. W odpowiedzi swej gabinet petersburski oświadczył, że nic niema do zarzucenia tym zasadom i ze swej strony sprecyzował w 3 punktach formułę utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim, do którego to celu dąży polityka obu rządów. Zdaniem gabinetu wiedeńskiego obecnie nic nie grozi, coby mogło zakłócić *status quo* na Bałkanach. Zakłócenie takie mogłoby nastąpić skutkiem zaburzeń wewnętrznych w państwach bałkańskich, albo skutkiem zbrojnych zatargów między temi państwami.

Jeśliby nastąpiła taka ewentualność, byłaby pożyteczna nowa wymiana zdań między obu gabinetami. Nic nie przeszkadza, aby wynik podobnej wymiany zdań był mocarstwom zakomunikowany w formie, która pozwoliłaby mu na wzięcie w tem udziału. Obecnie jednak wystarczy ogłoszenie komunikatu, w którym oba rządy oświadczą, że wymiana zdań, jaka między nimi się odbyła, doprowadziła do pomyślnego wyniku i że oba gabinety, uznając wzajemnie zasady swej polityki, przyjmują je do wiadomości i że te zasady pozwalają im każdej chwili wejść w styczność z sobą, jeśliby sytuacya na Bałkanach tego wymagała.

5. *Aide mémoire* Izwolskiego do ambasadora austro-węg. z dnia 24 kwietnia 1910. Krótka treść jest następująca: Rząd rossyjski z żywą radością stwierdził, że rząd austro-węg. nie ma nic do zarzucenia sformułowanym przez Rossyę 3 punktom. Zważywszy więc, że między Rossyą a Austro-Węgrami panuje zupełne porozumienie co do zasad politycznych w sprawach bałkańskich, rząd petersburski sądzi, że nic nie przeszkadza obecnie ponownemu podjęciu normalnych stosunków dyplomatycznych między Rossyą a Austro-Węgrami.

Z drugiej strony rząd rossyjski uważa, że w obecnych warunkach zwykły komunikat w formie, zaproponowanej przez gabinet wiedeński, nie wystarcza i że w interesie pokoju powszechnego jest pożyteczne, by już teraz dać innym gabinetom możność uczestniczenia we wspólnych zasadach Rossyi i Austro-Węgier, ażeby w razie, gdyby jakiekolwiek ewentualności zagroziły *status quo*, wszystkie mocarstwa interesowane mogły szybko co do tego się porozumieć. Rząd rossyjski ponawia więc swą propozycyę, aby innym mocarstwom zakomunikować punkty, co do których oba rządy już się zgodziły.

6. *Aide-mémoire* hr. Berchtolda do Izwolskiego z d. 14 marca 1910. W tym dokumencie powiedziano, że zamierzone przez rząd rossyjski urzędowe zakomunikowanie wyników wymiany zdań innym mocarstwom, łącznie z zaproszeniem przyłączenia się do nich, wywołałoby przypuszczenie, że między Rossyą a Austro-Węgrami istnieje formalna umowa, co nie odpowiada zamiarom gabinetów petersburskiego i wiedeńskiego. Inne mocarstwa kilkakrotnie zapewniły, że uznają zasadę utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim, uroczysta manifestacya w tym duchu nie jest więc konieczna. Gabinet wiedeński stwierdza, że rokowania doprowadziły do szczęśliwego, pomyślnego wyniku, że normalne stosunki dyplomatyczne między obu gabinetami zostaną przywrócone i że okazało się, iż co do Bałkanów panuje zupełne porozumienie w dziedzinie zasad politycznych. Nie obstając przy myśli równoczesnego komunikatu, gabinet wiedeński zastrzega sobie objaśnienie opinii publicznej co do faktu ponownego podjęcia styczności dyplomatycznej z gabinetem petersburskim.

7. Telegram Izwolskiego do zastępcy rossyjskiego w Wiedniu z d. 20 marca 1910, w którym oznajmia mu, że ustnie zawiadomił austro-węg. ambasadora, iż rząd rossyjski czuje się szczęśliwym z powodu pomyślnego wyniku rokowań co do istoty omawianych kwestyj i że ze swej strony zamierza zawiadomić o tym wyniku inne gabinety i podać do wiadomości korespondencyę, prowadzoną w tej sprawie z gabinetem wiedeńskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 marca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 818·50, Akcye Anglobanku 318·25, Akcye Unionbanku 608·50, Akcye Länderbanku 499·—, Akcye Bankvereinu 552·50, Akcye Bodencredit 1190·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 690·50, Akcye kolei państwowych 744·—, Akcye kolei Południowej 123·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5468·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 733·50, Akcye Rima Muranyi 660·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2595·—, Akcye Fabryki broni 700·—, Akcye Tureckie tytoniowe 393·50, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 875·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·80, Austryacka Renta koronowa 94·70, Węgierska Renta koronowa 92·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 241·50, Marki 117·77, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 102·75, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 marca 1910.

Hotel George'a.

PP. M. Lisowiecki z Chłopic. dr. A. Bans z Krakowa, M. hr. Dzieduszycka z Jasionowa, M. br. Heydel z Beremian, B. Kleszczyński z Rossyi, M. Baranowski z Rzeszowa.

Hotel „Austria".

P. Z. Rylski z Dąbrówki.

Hotel Laura.

P. A. Korytyński z Niestanic.

Hotel Sans-souci.

P. I. Kosponay z Budapesztu.

Hotel Imperial.

PP. W. Jaworski z Rzeszowa, W. Stanek z Wiszenki, S. Jędrzejowicz, z Jasionki, W. Micewski z Tuczemp, J. Kleski z Kołomyi, J. Sare z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 marca.

	płacą waluta kor. K	h	żądają waluta kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	685	—	695	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	116	—	126	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 marca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·85	95·05
styczeń-lipiec	94·80	95·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·75	98·95
kwiecień-październik	98·75	98·95
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·60	175·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	244·50	250·—
„ „ 1864 po 100 zł.	326·—	332·—
„ „ 1864 po 50 zł.	326·—	332·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 75	291·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	117·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·80	95·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	452·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·80	119·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·85	95·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·90	97 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·90	99·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·30	96·30
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·75	113·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	160·—	166·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	229·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·35	229·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106.75	112·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	240·85	243·85
G. Listy zastawne. Obiig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·25	303·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·50	286·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·55	99·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·—	113·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	112·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·75	33·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	538·—	548·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	120·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·25	87·25
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·50	69·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	41·—	45·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	72·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	286·—	298·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·40	318·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3640·—	3660·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	676·50	677·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	818·90	819·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	666·—	669·50
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	693·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	499·75	500·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1789·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	606 75	607·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259 50	260·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	255·50	256·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5475·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·—	569·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1128·—	1138·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	779·—	779·75
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880·—	889·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	731·75	732 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600·—	2609·50
Schodnicy 500 kor.	537·—	542·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	392.—	396 50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	294·—	297·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	241·—
Paryż za 100 franków	$95·47^1/_2$	$95·62^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	254 50	255·—
Niemieckie banki	$117·72^1/_2$	117·95
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 12	19·15
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. A. 4/18 (2924 3—3)

Rozpisanie

c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych na wykonanie robót przy kanalizacyi Wisły pod Krakowem.

Ze względu na niezadawalający wynik rozpisania budowy we wrześniu 1909, rozpisuje się wspomniane roboty ponownie.

Rozdanie obejmuje wszystkie z projektu kanalizacyi w obrębie losu wynikające roboty z wyjątkiem dostawy i osadzenia pewnej części armatór żelaznych dla kolektora i innych, jakoteż z wyjątkiem dostawy materyału dla nawierzchni kolejowej.

Roboty, które natychmiast po odebraniu gruntów pod budowę mają być rozpoczęte, należy ukończyć najpóźniej do końca czerwca roku 1913.

Oferty należy wnieść oddzielnie dla I. losu (lewy brzeg) i II. losu (prawy brzeg) w zapieczętowanej kowercie opatrzonej napisem „Oferta na roboty przy kanalizacyi Wisły pod Krakowem I. los i II. los" najpóźniej do 31 marca 1910, godz. 12 w południe do dziennika podawczego Ekspozytury c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie przy ulicy Basztowej l. 18.

Ustanowienie cen pozostawia się oferentowi, który ceny jednostkowe dla poszczególnych robót ma wstawić w spisy cen.

Komisyjne otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący, lub tychże pełnomocnicy nastąpi 1 kwietnia 1910, o godzinie 12 w południe w wyżej wymienionej Ekspozyturze.

Oferta obowiązuje oferenta po dzień 24 kwietnia 1910, w tym terminie nastąpi zawiadomienie o przyjęciu, lub odrzucenie oferty.

Oferenci muszą używać przepisanych formularzy ofert, które mogą otrzymać w wyżej wymienionej Ekspozyturze w Krakowie.

Tamże można przeglądać wszelkie załączniki i bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert.

Integralne części oferty mają stanowić:

plan sytuacyjny i plan wykupna gruntów,

przykroje podłużne,

przekroje poprzeczne,

typy,

ruch ziemi.

Ogólne warunki budowy dróg wodnych wraz z dodatkiem.

Szczegółowe warunki budowy dróg wodnych wraz z uzupełnieniami w spisach cen.

Szczegółowe warunki dla wykonania żwirowania robót na-wierzchniowych przy państwowych kolejach żelaznych.

Przepis ułożenia nawierzchni przy państwowych kolejach żelaznych.

Spis cen wraz z przedmiarem i oferowanemi kosztami budowy.

Spis cen dla oferty alternatywnej na okładziny górnego muru bulwarowego ze sztucznych kamieni cementowych.

Spis cen dla oferty alternatywnej na okładziny górnego i dolnego muru bulwarowego ze sztucznych kamieni cementowych.

Postanowienia dla wnoszenia ofert.

Wadyum wynosi 5 prc. z oferowanej sumy i najeży ją złożyć przed upływem terminu do wnoszenia ofert w c. k. Filialnej Kasie krajowej w Krakowie.

W razie przyjęcia oferty służy złożone wadyum, jako kaucya kontraktowa.

Oferty spóźnione, lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom, będą uważane jako niewniesione.

C. k. Dyrekcya budowy dróg wodnych.

Wiedeń, w marcu 1910.

Bauausschreibung

der k. k. Direktion für den Bau der Waserstrassen betreffend die Ausführung für die Kanaliesierung der Weichsel bei Krakau.

Mit Rücksicht auf das unbefriedigende Ergebnis der Bauausschreibung vom September 1909 werden die vorbezeichneten Banarbeiten neuerlich ausgeschrieben.

Die Vergebung umfasst alle mit der Ausführung der projektierten Kanalisierung innerhalb des Bauloses verbundenen Arbeiten mit Ausnahme der Lieferung und Versetzung eines Teiles der Sammelkanal — und anderer eisernen Armaturen sowie der Lieferung der Eisenbahn-Oberbaumaterialen.

Die nach Übergabe des Baugrundes ohne Verzug in Angriff zu nehmenden Arbeiten sind bis längstens Ende Juni des Jahres 1913 fertigzustellen.

Die Oferte sind getrennt für das I. Baulos (linkes Ufer) und das II. Baulos (rechtes Ufer) unter versiegeltem Umschlage mit der Bezeichnung „Offert für die Weichselkanalisierungsarbeiten bei Krakau, I. Baulos, II. Baulos“ bis spätestens 31 März 1910, 12 Uhr Mittags im Einreichungsprotokolle der Expositur der k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen in Krakau, Basztowa 18, einzureichen.

Die Preiserstellung wird dem Anbotsteller überlassen, der die Einheitspreise für die einzelnen Arbeitsgattungen in die Preisverzeichnise einzusetzen hat.

Die kommisionelle Eröffnung der Offerte findet am 1 April 1910, 12 Uhr Mittags bei den genannten Expositur statt und es steht den Offertstellern, beziehungsweise deren Bevollmächtigten frei, dieser Offerteeröffnung beizuwohnen.

Die Offerenten haben bis zum 24 April 1910 im Worte zu bleiben. Bis zu diesem Termine erfolgt auch die Verständigung über Annahme oder Ablehnung des Offertes.

Die Offerenten haben sich des vorgeschriebenen Angebotsformulares zu bedienen, welches bei der genannten Expositur in Krakau erhältlich ist. Daselbst können auch sämtliche Offertbehelfe und die näheren Bestimmungen für die Offerteinbringung eingesehen werden.

Integrierende Bestandteile des Offertes haben zu bilden: Situations und Grundeeinlösungsplan, Längenprofile, Querprofile, Typenpläne, Massenverteilung. Allgemeine Bedingnisse für Wasserstrassenbauten samt Anhang, Besondere Bedingnisse für Wasserstrassenbauten samt Ergänzungen in der Preisliste, Besondere Bedingnisse für die Ausführung der Beschotterung und der Oberbauarbeiten für Staatseisenbahnbauten, Vorschrift für das Verlegen des Oberbaues für Staatseisenbahnbauten, Preisliste nebst Vorausmass und Baukostenangebot, Preisliste für das Alternativoffert für das Versetztmauerwerk der oberen Kaimauer aus Zementkunststeinen, Preisliste für das Alternativoffert für das Versetztmauerwerk der oberen und unteren Kaimauer aus Zementkunststeinen, Bestimmungen für die Einbringung von Angeboten.

Das Vadium beträgt 5 Prozent der Offertsumme und ist vor Ablauf des Einreichungstermines bei der k. k. Filial-Landeskassa in Krakau zu erlegen. Bei Annahme des Offertes gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

Verspätete oder den der Ausschreibung zugrundegelegten Bedingungen nicht entsprechende Offerte werden als nicht eingebracht angesehen.

K. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen.

Wien, im März 1910.

L. cz. E. 1181/9 (6) (3014 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa eskontowego w Birczy zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 6 kwietnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Kreców składającej się z parceli budowlanej ze starą chatą i 14 parcel gruntowych z tego 11 ornych, kawałka lasu i 2 parcelek lasowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2225 kor.

Najniższa cena wynosi 1.483 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 18 lutego 1910.

L. cz. E. III 1537/9 (10) (2887 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Lutwaka, zastąpionego przez adw. dr. Liebermana, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali II. we Lwowie licytacya realności lk. 4973/4 lwh. 398/III. ks. gr. gm. Lwowa objętej Berla Hahna i nieobjętej masy spadkowej b. p. Racheli Artel pod l. orj. 10 ul. Czackiego, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien i t. p.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 41.127 kor. 84 hal., przynależności zaś 464 koron.

Najniższa cena wynosi 20.795 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. 482/9 (5) (2825 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Tomiczka w Inwałdzie, zastąpionego przez adw. dr. Jana Malca w Andrychowie, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1910 o godzinie 3·30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Andrychowie licytacya:

2/4	części realności	lwh.	149	w Rzykach,
12/14	„	„	301	„
6/96	„	„	453	„
4 16	„	„	461	„
2/40	„	„	466	„
2/4	„	„	689	„

Jana Wojewodzica i Anny z Jurczaków Wojewodzicowej własnością będących.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 4625 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi 3033 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 1 marca 1910.

L. cz. E. 3836/9 (4) (3124)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. 2456 gm. Ponikowica.

Realność tę (grunta) oceniono na 1421 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1066 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. V. 3819/9 (4) (3120)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności obj. lwh. 537 ks. gr. gm. kat. Bratkowce składającej się z p. bud. lk. 153 3 na której stoi dom z drzewa zbudowany o czterech izbach mieszkalnych, stajnie jakoteż z kilku parcel gruntowych, a to 1315, 1316, 1317, 363, 364/4, 366/2 w części pastwiska, w części zaś rolę stanowiących.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oznaczoną na 1.268 kor.

Najniższa cena wynosi 845 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławowie, dnia 27 stycznia 1910.

L. cz. E. V. 4807/9 (5) (3116)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 518 ks. gr. gm. kat. Wołczyniec składającej się z p. gr. l. k. 1575 stanowiącej rolę II. klasy nadającej się pod zasiew wszelkich plonów gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 115 koron.

Najniższa cena wynosi 76 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 2 marca 1910.

L. cz. V. 4457/9 (4) (3114)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 12 minut 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya 1/2 realności obj. lwh. 2901 ks. gr. gm. kat. Stanisławów zobowiązanej, a składającej się z p. bud. l. k. 2520 i z p. gr. l. k. 1283/1, który również za parcelę budowlaną uważać można.

Na parceli budowlanej znajdują się dom mieszkalny oraz 2 budynki gospodarcze znajdujące się w dobrym stanie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1.873 kor.

Najniższa cena wynosi 937 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej w ymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 1 marca 1910.

L. cz E. 73/10 (6) (2963)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya:

a) realności lwh. 208 gm. Bochnia, składającej się z parceli budowlanej lk. 353 o obszarze 79 sążni^2 i gruntowej lk. 378/1 (ogród) o obszarze 152 sążni^2, domu drewnianego z 2 szopami, szopy ze stajenką i chlewami;

b) realności lwh. 1319 gm. Bochnia obejmującej parcelę gruntową lk. 1337/1 rola o obszarze 1 morg 50 sążni^2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) na 2 224 kor., ad b) na 9.900 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 1.266 kor., ad b) 6.600 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. E. 1537/9 (4) (3129)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Tadeusza Tertila w Tarnowie, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1910 o godzinie 9 minut 30 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dębicy licytacya realności lwh. 672 ks. Dębica objętej dłużników Abrahama i Gitli Beidnerów własnością będącej, składającej się z domu murowanego parterowego mieszkalnego, parceli bud. i drewutni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 19,100 kor.

Najniższa oferta wynosi 9 550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. E. 4092/9 (7) (3132)

Na żądanie Rifki Wiezer odbędzie się dnia 23 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 354 gm. Kosów zawierającej pbud. z domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 20 lutego 1910.

L. cz. E. VIII. 3902/9 (6) (3163)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, zastąpionego przez adwokata dr. Tarnawskiego w Przemyślu, odbędzie dnia 18 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya całych realności objętych lwh. 163, 287 i 452 ks. gr. gm. Nakło.

Oceniono realność pierwszą na kwotę 188 kor. 33 hal., drugą na kwotę 614 kor. 94 hal., trzecią na kwotę 385 kor. 71 hal. z czego na budynki przypada kwota 260 kor.

Najniższa cena wynosi za realność pierwszą kwotę 122 kor. 55 hal., za drugą kwotę 409 koron 96 hal., za trzecią kwotę 257 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cię-żary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. E. 1348/9 (7) (3154)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacya całych realności:

a) lwh. 64 księgi gruntowej gminy Sieńkow,

b) lwh. 375 księgi gruntowej gminy Sieńkow,

c) lwh. 377 księgi gruntowej gminy Sieńkow,

2/4 części realności d) lwh. 373 księgi gruntowej gminy Sieńkow, należących do Wasyla Szeremety i nielet. Parańki Charczuk zam. Szeremeta, wraz z połową przynależności, składających się z 12 mtr. parkanu, 230 mtr. płotu, studni i 6 drzew jasionowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad:

a) na 990 kor.,

b) na 1.780 kor.,

c) na 1.020 kor.,

d) na 580 kor., — połowa przynależności zaś na 30 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 660 kor., ad b) 1.186 kor., ad c) 546 kor. 67 hal., ad d) 386 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w są-dzie, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Radziechów, 12 lutego 1910.

L. cz. E. 245/10 (3201)

Zobowiązany Bronisław Dewicz i Julian Dewicz w Howiłowie wielkim i małym.

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 6 marca 1910 l. cz. E. 245/10 sprzedane będą dnia 30 marca 1910 o godz. 9 przed południem w Howiłowie wielkim i małym na folwarkach w drodze publicznej licytacyi: 18 krów, 58 wołów, 74 koni roboczych, 2.700 korców kartofli, 2 hektl. wódki, inwentarz gospodarczy martwy tudzież urządzenie domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 30 marca 1910 między godziną 8 a 9 przed południem na miejscu licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kopyczyńce, dnia 13 marca 1910.

L. cz. E. 164/10 (1) (3142)

Na żądanie Dawida Oleskera z Dunajowa, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 1105 ks. gr. gm. Dunajów Dawida Oleskera w 3/6 cz., Szczepana Panénko w 1/7 części, Racheli Zimmer w 2/7 częściach, niel. Szczepana, Ludwika i Anieli Włodków w 2/7 częściach własnej, a to celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta jest oceniona na 450 koron.

Cena wywołania, a zarazem najniższa cena wynosi kwotę 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Wierzycielom na zlicytować się mającej realności hipotecznie zabezpieczonym pozostaje ich prawo zastawu bez względu na kwotę przetargu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. E. 1839/9 (16) (3170 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 kwietnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki objętej składającej się z domu mieszkalnego murowanego z budynkami gospodarczymi i z gruntu o powierzchni 5 h. 69 ar. 22 m.² oraz przynależności, składających się z 2 koni, 2 krów, świni, wozu, pługa, brony i młynka do zboża.

Nieruchomość oceniona jest na 21.067 kor. 2 hal., przynależności 608 kor.

Najniższa oferta wynosi 14.450 koron 1 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 10 lutego 1910.

L. cz. E. 80/10 (7) (3024)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herzla Blechera, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya: 1. realności obj. lwh. 416 ks. gr. gm. Stopczatów składającej się z pgr. 73 roli obszaru 1 m. 328 s.², z pgr. 74 łąki obszaru 410 s.², z parc.gr. 75 łąki obszaru 661 s.², 2. realności obj. lwh. 418 ks. gr. gm. Stopczatów, składającej się z pgr. 1378/1 łąki obszaru 790 s.² i z pgr. 1379/2 łąki obszaru 882 s.², 3. realności obj. lwh. 956 ks. gr. gm. Stopczatów składającej się z pgr. 80/2 roli obszaru 913 s.² i pgr. 81 łąki obszaru 169 s.², 4. realności obj. lwh. 404 ks. gr. gm. Stopczatów składającej się z pb. 108 obszaru 18 s.² i pgr. 45/2 roli obszaru 313 s.² wraz z przynależnościami składającemi się ad 1. z 79 drzew owocowych, ad 2. z 7 dębów, 14 jabłoń, 200 buków, 200 metrów płotu, ad 4. z 22 drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 6080 koron przynależności na 128 koron, ad 2. na 1850 koron przynależności na 484 koron, ad 3. na 1500 koron, ad 4. na 500 koron przynależności na 43 koron przyczem wartość prawa przejazdu co do realności obj. lwh. 418 podano na 280 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 4139 kor., ad 2. 1556 kor., ad 3. 1000 koron, ad 4. 362 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 9 marca 1910.

L. cz. E. 1615/9 (6) (3155)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Kupferschmida w Wyżnicy odbędzie się dnia 1 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabiu licytacya 5/7 części z połowy realności lwh. 256 i 5/7 części realności lwh. 346 ks. gr. gm. Krzyworównia objętych.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 5/7 części z połowy lwh. 256 na 28 kor. 57 hal., zaś 5/7 części z realności lwh. 346 na 3720 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi co do 5/7 części z połowy lwh. 256, 19 kor 5 hal., zaś co do 5/7 części lwh. 346, 2480 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. E. 4214/8 (18) (3166)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 30 marca 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw) licytacya realności lwh. 809 gm. Dobropole wartości szacunkowej 2605 kor.

Najniższa cena 1736 kor. 66 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 28 lutego 1910.

L. cz. 1043/9 (5) (3144)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 7 kwietnia 1910 o godzinie 10 z rana licytacya połowy realności lwh. 229 ks. gr. gm. Skawina obejmującej 2 m. 1029 s. gruntu.

Realność oceniona na 825 kor.

Cena wywołania 550 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. E. 1594/9 (5) (3140 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aby Schapira, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności lwh. 383 ks. gr. Babince ad Krzywcze.

1/3 część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 176 koron 67 hal.

Najniższa cena wynosi 176 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. E. 2118/9 (5) (3013)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Goldsteina, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 3/8 części ciała lwh. 4, 1/4 i 1/8 części lwh. 50 i całej realności lwh. 91 kg. Studenne objętych (gospodarstwo wiejskie bez budynku).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione jako całość gospodarcza na 2410 kor.

Najniższa cena wynosi 1606 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 3 marca 1910.

Ч. сп. Е. VIII. 4013/9 (5) (3106)

Оголошене переторгу.

На попиране Дирекциї Рускої щадниці в Перемишли, заступленої через адвоката др. Кормоша в Перемишли, відбуде ся дня 18 цьвітня 1910 перед полуднем о 11 годині в низше означенім суді, комната ч. 7 в Перемишли переторг цілої реальности обнятої вгч. 654 кгн. гр. гром. Перемишль.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на квоту 905 кор.

Найнизша подача виносить 452 кор. 50 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути піднощені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскзали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий Суд, Відділ VIII.

Перемишль, дня 1 марта 1910.

Ч. сп. Е. 857/9 (3) (3133)

Оголошене переторгу.

На попиране краєвого Товариства урядників і сьвященників у Львові, заступленого через адв. др. М. Шухевича, відбуде ся дня 5 цьвітня 1910 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 5 переторг реальности вик. гіп. ч. 2084 громади Козова складаючої ся з дому мурованого і города з приналежностию, складаючого ся з будинку і паркану.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 14 000 кор., приналежність на 600 кор.

Найнизша подача винотить 8066 кор. 66 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 5 підчас годин урядових.

Ц. к. повітовий Суд, Відділ V.

Козова, дня 20 січня 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (3049 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Lei z Glaserów Glaser właścicielki realności w Żabiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraiowego i naczelnika sądu p. Jana Kasparka w Żabiu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Adama Ważnego c. k. notaryusza w Żabiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 marca 1910 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żabiu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Żabiu najdalej do dnia 24 kwietnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 kwietnia 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziału uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Żabiu, lub w pobliżu Żabia mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. S. 4/10 (9) (3156)

Ogłoszenie.

W konkursie masy spadkowej Izraela Schönfelda zarej. pod firmą „J. Schönfeld“ handel win w Krakowie ul. Dietla 41, na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Samuela Tillesa adw. kraj. w Krakowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Adolfa Tillesa adw. kraj. w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 marca 1910.

L. cz. S. 5/7 (41) (3097)

Obwieszczenie.

W konkursach firmy Meilech et M. Pinkas Landau, Michała Pinkasa 2 im. Landaua i spadkobierców bł. p. Meilecha Landaua (S. 5/7, S. 6/7 i S. 7/7) mianuje sąd tutejszy komisarzem konkursowym w miejsce pana Hipolita Smoleckiego c. k. radcy sądu krajowego (który przeniesiony został na inne stanowisko służbowe) c. k. sędziego powiatowego pana Wojciecha Nowaka kierownika c. k. sądu powiatowego w Gorlicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 5 marca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 444/9 (2) (3174)

Edykt.

Przeciw Janowi Wieszczkowi z Żyżnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do tut. sądu przez Apolonię Urban pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 21 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw kurator Józef Bednarczyk w Żyżnowie zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 28 lutego 1910.

Ч. сп. С. II. 118/10 (1) (3084)

Едикт.

Против незнаному Олексї Гнида передтим в Потоцї замешкалому вніс Андрій Паньків з Відня через адв. др. Бабюка в Рогатинї позов о 600 кор.

Розправа відбуде ся дня 30 марта 1910 о годинї 9 рано.

Установлений для стереженя прав пізваного куратор адвокат др. Шаудер в Рогатинї, буде заступати до часу, аж він сам зголосить ся або повновласника установить.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Рогатин, дня 12 марта 1910.

L. XVII. $\frac{2240}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 12. do 19. marca 1910.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Horodenka	Dżurków (2 zagr.);
	Husiatyn	Chłostków (1 zagr.);
	Kołomyja	Trofanówka (1 zagr.);
	Kosów	Horod (1 zagr.);
	Podhajce	Białokiernica ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Hańkowce ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Halicz (1 zagr.), Sobotów (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.);
Nosacizna u koni	Borszczów	Krzywcze górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
Świerzb u koni	Borszczów	Zalesie (1 zagr.);
	Brody	Leszniów (5 zagr.);
	Brzesko	Mokrzyska (1 zagr.);
	Cieszanów	Lipowiec (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Dobromil	Starzawa (1 zagr.);
	Gródek jagiell.	Hartfeld (3 zagr.), Rodatycze ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Morańce ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Widełka (1 zagr.);
	Lwów	Czyszki (1 zagr.), Mostki gm. i ob. dw. (8 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Ostrów (1 zagr.);
	Stanisławów	Sapahów ob. dw. i gm. (4 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlach. ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Sińków ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Żełdec ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzieln. II., III. (3 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Strzeliska nowe (1 zagr.);
	Cieszanów	Załuże (1 zagr.);
	Husiatyn	Jabłonów (2 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (3 zagr.);
	Jasło	Wola dębowiecka (1 zagr.);
	Kałusz	Humenów (1 zagr.), Studzianka (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Mazury (1 zagr.);
	Podhajce	Wołoszczyzna (1 zagr.);
	Rohatyn	Putiatyńce (1 zagr.), Rohatyn (1 zagr.), Tenetniki (1 zagr.);
	Tarnopol	Borki wielkie (1 zagr.);
	Tłumacz	Dolina (1 zagr.), Słobódka (1 zagr.);
	Złoczów	Zarzecze (1 zagr.);
Pomór świń	Bóbrka	Hrusiatycze (1 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Gródek jagiel.	Łozina (1 zagr.), Wiszenka (15 zagr.);
	Kamionka str.	Krzywe (1 zagr.), Lanerówka (1 zagr.), Pobużany (2 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Rusiłów (4 zagr.), Witków nowy (10 zagr.);
Pomór świń	Lwów	Barszczowice (5 zagr.), Rudańce (2 zagr.), Zarudce (6 zagr.), Zaszków (11 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (6 zagr.);
	Rawa ruska	Hujcze (2 zagr.), Ławryków (60 zagr.), Okopy (15 zagr.), Pogorzeliska (8 zagr.), Sałasze (3 zagr.), Werchrata gm. i ob. dw. (4 zagr.), Wulka mazowiecka (12 zagr.);
	Śniatyn	Kniaże (1 zagr.);
	Sokal	Byszów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Góra (6 zagr.), Kuliczków (5 zagr.), Nowy dwór (7 zagr.), Parchacz (5 zagr.), Prusinów (4 zagr.), Sokal (8 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Witków (2 zagr.), Zawisznia (7 zagr.);
	Zborów	Beremowce (1 zagr.), Moniłówka (3 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz (8 zagr.);
	Żółkiew	Batyatycze (6 zagr.), Borowe (15 zagr.), Derewnia (2 zagr.), Dobrosin (4 zagr.), Kłodzienko (5 zagr.), Kulików (4 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mokrotyn (2 zagr.), Mosty wielkie (10 zagr.), Nadycze (2 zagr.), Nowe sioło (2 zagr.), Skwarzawa stara (2 zagr.), Turynka (12 zagr.), Wolica (2 zagr.), Żółkiew (3 zagr.), Żółtańce (17 zagr.);
Szelestnica	Bohorodczany	Sołotwina (1 zagr.), Stebnik (1 zagr.);
	Buczacz	Nowosiółka koropiecka (1 zagr.);
	Kałusz	Hołyń (1 zagr.);
	Kosów	Jasieniów górny (2 zagr.);
	Lisko	Dźwiniacz dolny (2 zagr.);
	Rohatyn	Swistelniki (1 zagr.);
	Zborów	Białogłowy (1 zagr.);
	Żydaczów	Międzyrzecze (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rohatyn	Sarnki dolne (8 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz	Koropiec (1 zagr.);
	Cieszanów	Zapałów;
	Dobromil	Jawornik ruski;
	Horodenka	Niezwiska;
	Jarosław	Cetula (1 zagr.);
	Łańcut	Hucisko (1 zagr.);
	Nadwórna	Delatyn (1 zagr.);
	Podgórze	Krzęcin;
	Przemyśl	Nienadowa (1 zagr.);
	Rawa ruska	Horodzów, Lubycza wieś (1 zagr.), Radruż (1 zagr.);
	Sambor	Łąka rustykalna (1 zagr.);
	Skałat	Kołodziejówka;
	Śniatyn	Załucze (1 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Zborów	Wołczkowce (1 zagr.);
	Złoczów	Kołtów (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Rohatyn	Hrehorów (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 19. marca 1910.

L. cz. C. II. 225/10 (1) (3108)

Edykt.

Przeciw Herschowi Finkelowi z Woli rafałowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie pozew o zapłacenie kwoty 242 kor. 13 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę do tego sądu biuro Nr. 46 parter, na dzień 23 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Finkel ustanawia się pana dr. Wilhelma Kahanego adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 marca 1910.

L. cz. C. III. 40/10 (1) (3127)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Wołkowi w Brzeźnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Barana pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 marca 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Moskwę adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 21 lutego 1910.

L. cz. C. IV. 54/10 (2) (3141 1—3)

Edykt.

Przeciw Helenie Becla, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Marka Wirzmana pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 23 marca 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana dr. Mantla adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 9 marca 1910.

L. cz. C. III. 106/10 (2) (3107)

Przeciw Joannie Kuźniar, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie, przez Michała Siekłę pozew o 232 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 24 marca 1910 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Joanny Kuźniar ustanawia się pana dr. Fröhlicha adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 11 marca 1910.

L. cz. C. 70/10 (1) (3145)

Edykt.

Przeciw Floryanowi Kuli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jetti Lewkowicz pozew o ojcowstwo i alimenta zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Kulę w Przeciszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 16 marca 1910.

L. cz. C. I. 74/10 (1) (3138)

Edykt.

Przeciw Annie Kadeniuk, Justynie Zagórskiej, Antoninie Owsianyk i Abafii Szybińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Mielnicy przez Wasylynę Basiuk pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 23 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych nieobecnych ustanawia się pana Tytusa Tracza w Dźwiniaczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 10 marca 1910.

L. cz. C. I. 57/10 (1) (3167 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Olenie Modrzejowskiej z Kozłowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Wincentego Rozwadowskiego z Kozłowa pozew o 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana adw. dr. Wielochowskiego w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 19 marca 1910.

L. cz. C. I. 101/10 (3135)

Edykt.

Przeciw Michałowi Wilciowskiemu po Trofymie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez mał. Kasię Dziundzia w Krywce pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 21 gm. Krywka przez fizyczny podział zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w tym sądzie w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Michała Wilciowskiego po Trofymie, ustanawia się pana Jana Samborskiego w Krywce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Wilciowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Lutowiska, dnia 14 marca 1910.

L. cz. C. I. 122/10 (1) (3131)

Edykt.

Przeciw Janowi Gutkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Błażeja Rabę po Szymonie pozew o 336 kor. 84 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 8 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana Gutkowskiego ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Meiselsa w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 4 marca 1910.

L. cz. C. 67/10 (1) (3168)

Edykt.

Przeciw Michałowi Miętusowi „Fudala“ z Cichego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Miętusa „Fudalę“ z Odrowąża, pozew o 480 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 kwietnia 1910 o godzinie 9·30 rano w ts. biurze Nr. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Bednarczyka naczel. gm. w Cichem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 10 marca 1910.

L. cz. C. II. 142—143/10 (1) (2773 1—2)

Edykt.

Przeciw Janowi Węgrzynowskiemu po Szymonie z Brzozowa i Józefowi Rzepka z Przysietnicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przeciw 1) przez Kazimierza Pilawskiego w Brzozowie, przeciw 2) przez Jakóba Rzepkę z Przysietnicy pozew o 1) 258 kor. 3 hal., 2) 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 11 kwietnia 1910 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Węgrzynowskiego i Józefa Rzepki ustanawia się pana dr. Festenburga adw. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych nieobecnych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 2 marca 1910.

L. cz. C. V. 5302/9 (3022)

Edykt.

Władysławowi Liskowiczowi, synowi Dańka w sprawie Towarzystwa zadatkowego „Narodny Dom“ w Drohobyczu toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw Wasylowi Liskowiczowi o 695 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 grudnia 1909 liczba czynności E. V. 5302/9 (6).

Ponieważ niewiadomo gdzie Wasyl Liskowicz syn Dańka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Tomasza Gawlika w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Liskowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. Cg. I. 99 10 (1) (3052 2—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Wołoszynowi i Waleryanowi Wołoszynowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Pesie Sternhell w Kańczudze pozew o 1180 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Wołoszyna i Waleryana Wołoszyna, ustanawia się pana Józefa Wołoszyńskiego starszego w Kańczudze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wołoszyna i Waleryana Wołoszyna w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3 marca 1910.

L. cz. C. II. 72/10 (1) (2980

Edykt.

Przeciw Katarzynie Bochnak z Sieniawy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Annę Truta z Sieniawy pozew o 328 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 8 kwietnia 1910 o godzinie 9·15 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Bochnak ustanawia się pana adw. dr. Ueberalla w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Bochnak w rzeczonej sprawie na jej koszt, i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 1 marca 1910.

L. cz. Cg. I. 423/9 (3) (2851)

Edykt.

Przeciw Maryi Moskal z Przybyszowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Mytra Moskala pozew o zapłatę sumy 1584 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 8 kwietnia 1910.

Celem strzeżenia praw Maryi Moskal ustanawia się pana dr. Weidmana adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k, Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. C. II. 76/10 (3) (3203)

Edykt.

Przeciw Janowi Łojkowi i Karolinie z Budzińskich Łojkowej, przedtem w Wólce bielińskiej zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Rudniku, pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 1 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Karoliny Łojków ustanawia się pana Jana Białka wójta w Wólce bielińskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Karolinę Łojków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 15 marca 1910.

L. 4.382/pr. (3094 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie horodeńskim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 9 maja,

dla grupy gmin miejskich na 11 maja

dla grupy większych posiadłości na 13 maja bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie horodeńskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków,

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 marca 1910.

Ч. сп. С. I. 60 10 (3) (2843)

Едикт.

Для незнан го з місця побуту Іосифа Михальчук, котрого в єго справі, заправований в ц. к. повітовім суді в Журавні против йому о зізнане цессиї доручити позов з дня 11 лютого 1910 ч. сп. С. I. 60/10 (1) силою котрого визначено термін до розправи на день 8 цьвітня 1910.

Понеже місце побуту єго не є відомим, установляє ся єму для стережентя єго прав пана др. Ґольдфінґера, адвоката в Журавні куратором.

Тойже куратор буде Іосифа Михальчук в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Журавно, дня 27 лютого 1910.

L. cz. C. I. 128/10 (1) (2858)

Edykt.

Przeciw Józefowi Czajka zwanemu także Józef Czajka vel Buczko rolnikowi z Mokrego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Teodora Wójcika syna Wasyla rolnika z Równi, pozew o 500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. C. II. 127/10 (2) (3075)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wawrzyńcowi Rząsie przedtem w Zarębkach, wniosła Maryanna z Kasaków 1-o Rząsina 2-o Drausowa z Przedborza Nd. 170 pozew o 500 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 5 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wawrzyńca Rząsy ustanawia się kuratorem p. Jędrzeja Kubisia wójta z Zarębek i poleca mu, by praw swego kuranda sumiennie strzegł i bronił, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi

Kolbuszowa, dnia 15 marca 1910.

L. cz. C. I. 58/10 (2) (2786)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Mandiak z Kobylnicy wołoskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Iwana Buszkę z Kobylnicy ruskiej pozew o uznanie własności pgr. lk. 8771/1, 8772/2 i 8773/1 w Kobylnicy wołoskiej położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 kwietnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Fedka Mandiaka ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Mandiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 4 marca 1910.

Konkursa.

L. 33332/II. (3041 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Hoczwi z poborami III. kl. 3 stopnia i ryczałtem 532 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 marca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 14 marca 1910.

L. 426 (2845 2—2)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego wraz z pełnieniem funkcyi lekarza miejskiego w Wielkich oczach, z łącznymi poborami 3.200 kor. rocznie.

Tenże obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalającej służbie i prawem do emerytury, a to w granicach ustawy krajowej z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kraj. Cz. X.

Do podania należy dołączyć dokumenta jak zwykle.

Obowiązki lekarza okręgowego określają instrukcye.

Termin wnoszenia podań do dni 30 na ręce Wydziału powiatowego w Jaworowie.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 2 marca 1910.

L. 554/1910 (2930 2—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Laszkach pod Radymnem w powiecie jarosławskim, rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy naznaczając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 maja 1910.

Petenci o tę posadę wynni się wykazać kwalifikacyami takimi, jakie wylicza § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 148.

Laszecki okręg sanitarny obejmuje 17 wsi i 15.000 mieszkańców.

Płaca laszeckiego lekarza okręgowego wynosi 1300 koron rocznie, a roczny ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 700 koron.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj. i rozporządzenie wykonawcze do niej, ustawa z 5 października 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 148 i ustawa z 12 maja 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 68.

Jarosław, dnia 9 marca 1910.

Prezes Rady powiatowej:

W. Czartoryski m. p.

L. 325 (2953 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady rabina w gminie izraelickiej w Stryju, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci na tę posadę wykazać się mają w myśl ustawy z 21 marca 1890 Dz. p. p. Nr. 57:

1. świadectwem ogólnego wykształcenia;

2. świadectwem obywatelstwa austryackiego;

3. świadectwem moralności i ponadto o ile nie piastowali jeszcze takiego urzędu;

4. świadectwem trzech rabinów galicyjskich kierunku religijno-konserwatywnego (Hatoras-Horash).

Obsadzenia posady nastąpi po ukonstytuowaniu się nowej Rady.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na lat 3, poczem nastąpić może stabilizacya.

Płaca według umowy. Kandydaci mogą jednak podać ze swej strony warunki pod jakimi gotowi są przyjąć posadę.

Podania wnieść należy do Zarządu gminy, najpóźniej do 15 maja 1910 r.

Komisarz rządowy.

Stryj, dnia 10 marca 1910 r.

L. W. 134.172/09 (2997 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia, lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi Wgo Eustachego Włodzimierza Zenona tr. im. Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, poczta tamże.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 7 marca 1910.

L. 25.623 (2922 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta I. klasy, ewentualnie i adjunkta II. klasy przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Adjunkt I. klasy krajowego Archiwum pobiera obecnie tytułem płacy 2 800 kor., tytułem dodatku aktywalnego 960 kor. rocznie i ma nadto prawo do 4 dodatków 3-letnich po 200 kor. rocznie.

Adjunkt II. klasy pobiera tytułem płacy 2.200 kor., tytułem dodatku aktywalnego 768 kor. rocznie i ma nadto prawo do 3 dodatków 3-letnich po 200 kor.

Adjunkt I. i II. kl. krajowego Archiwum jest urzędnikiem krajowym.

Osoby ubiegające się o powyższą posadę, winny się wykazać doktoratem z prawa lub filozofii, a pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowemi w zakresie historyi polskiej, lub prawa polskiego.

Podania zaopatrzone nadto w metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnosić należy do Wydziału krajowego w terminie do 1 kwietnia 1910.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 marca 1910.

L. 297/10 (3182)

Konkurs.

Z powodu śmierci c. k. notaryusza ś. p. Władysława Janickiego w Przemyślu, wzywamy wszystkich kandydatów notaryalnych, którzyby mieli zamiar ubiegać się o substytucyę po tym zmarłym c. k. notaryuszu, aby podania swoje stosownie do przepisu § 6 ust. not. udokumentowane do dnia 23 marca 1910 do c. k. Izby notaryalnej w Przemyślu wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 19 marca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 161/10 Stow. I. 266 (2853)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Tłustem, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zmieniło §§ 3 i 15 swych statutów w ten sposób, że obecnie Dyrekcya tego Towarzystwa tylko z jednego na 6 lat obieralnego członka składać się będzie, że za Towarzystwo to tylko ten jeden dyrektor ważnie podpisywać będzie i że obecnie wybrano takiego dyrektora na przeciąg lat 6 Feibischa Hollenberga kupca z Tłustego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 lutego 1910.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH,

win, delikatesów, owoców południowych etc.
wraz z pokojami do śniadań
pod firmą

ALBERT SZKOWRON

przeniesiony został
z dotychczasowego lokalu przy ul. Kopernika l. 2,
na przeciwną stronę pod l. 3.

L. 48.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie Stow. zarejestr. z ogran. poręką

zaprasza P. T. członków na

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 5 kwietnia 1910, o godzininie 2 po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1909 (§ 49 g. statutu).
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1909.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1910.
6. Zatwierdzenie wyboru jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy dyrektora.
7. Wnioski członków.

Na wypadek niejawienia się w oznaczonym czasie wymaganej statutem § 46 p. 2 ilości Członków następne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na liczbę obecnych.

Obertyn, dnia 18 marca 1910.

Wacław Skulski — sekretarz.

Stanisław Rogoszewski — zast. prezesa.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku

odbędzie się

dnia 11 kwietnia 1910 r. w lokalu Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909.
3. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1909.
4. Odczytanie sprawozdania lustratora związkowego.
5. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mającego.
6. Wnioski członków.

Sanok, dnia 20 marca 1910.

Prezes Rady nadzorczej
Pinkas Englard.

Doniesienia prywatne.

COLOSSEUM HERMANÓW

Od 16 marca b. r. Od 16 marca b. r.

Niebywały program! Najnowsze sensacye!

The Aeroplane Ladies

Tańce serpentynowe w powietrzu.

SOEURS FIOCATI
Scena mimiczno-chereograficzna: „Sen Hindusa". Wspaniała wystawa.

GEORG & GUSTI EDLER
Z nowością „Duet przed 100 laty".

JACK D'ARK

Największy mistrz gry w Diabolo.

Mr. DIAVOLO
Nadzwyczajna tresura białych chińskich szczurów.

AGN. NORMA
Subretka amerykańska.

Ovaro Bros
Najlepsi ekscentr. akrobaci.

LEIGH BROTHERS
Burleska bilardowa.

Three Sisters Flore
Tercet amerykański.

VITOGRAPH
Ostatnie nowości.

CZYJE PALTO?

Farsa w 1 akcie Rufosa.

OSOBY:

Feliks Malicki	p. I. Walewski
Joanna, jego żona	p. M. Hedda
Józia, pokojówka	p. Z. Zaleska
Baran, posługacz	p. Z. Wesołowski
Ajent policyjny	p. N. Wicki
Stróż	p. A. Turno
Kasia, służąca	p. F. Witkowska

Rzecz dzieje się w małem mieście.

Kierownik artystyczny R. Franziak. — Orkiestra c. i k. 30 pułku p.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o g. 4-tej po poł. i 8-mej wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika l. 5.

Wielki Magazyn ubrań męskich, studenckich i dziecinnych
I. HISS Lwów, ul. Teatralna l. 7 naprzeciw Kościoła Katedralnego- - - -
urządził na sposób Wiedeński

- - ABONAMENT UBRAŃ - -
10 koron MIESIĘCZNIE 20 koron
gotówką 5% taniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Droguerzysta poszukuje posady, ma świetne świadectwa. Adres: biuro dzienników St. Sokołowskiego dla Droguerzysty.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

PISMA
LEOPOLDA STAFFA

Sny o potędze, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Mistrz Twardowski, pięć śpiewów o czynie.
Kor. 6.— w oprawie Kor. 8·—
Dzień duszy, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Skarb, tragedya.
Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Ptakom niebieskim, poezye.
Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Godiwa, dramat.
Kor. 3.— w oprawie Kor. 4.—
Gałąź kwitnąca, poezye.
Kor. 3 — w oprawie Kor. 4·—
Igrzysko, dramat.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Uśmiechy godzin, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—

Nakładem Księgarni Polskiej
B. POŁONIECKIEGO
we Lwowie.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.

Aluminiowe naczynia???

Cenniki na żądanie

Weyde i Pietrzycki, Lwów,
Pasaż Mikolascha.

Litograficznych
maszynistów
zaraz trzech przyjmę.

Świadectwa i warunki nadsyłać proszę: Warszawa, Wspólna Nr. 46 do Chromolitografii i fabryki dekalkomanii Bukatego. Potrzebni są także zdolni undrukerzy.

PAPIERY

kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtaniej

Seyfarth & Dydyński
we Lwowie,
przy pl. Maryackim.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Najwiekszy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Jarzyny

5 klg. Karczochów . . . . K. 4·—
5 „ Sałaty . . . . K. 3·40
5 „ Pomarańcz malin. K. 3·20

wysyła opłatnie za zaliczką

Giovanni Spanghero
Tryest.

Maszynka do mięsa Nr. 5 kor. 3·60, — Primus Nr. 0 kor. 10·—. Cenniki franco.

Weyde i Pietrzycki Lwów,
Pasaż Mikolascha.



Tablice i napisy

z metalu lane oraz mosiężne grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskazy dla Rad powiatowych, odznaki dla straży wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Poleca się nowo otworzony pierwszy hygieniczny
SKŁAD WĘDLIN
własnego wyrobu
Michała Wojciechowskiego we Lwowie.
Główny skład: ul. Adama Asnyka 2. **Filia:** ul. Krakowska 1. **Fabryka:** ul. Torosiewicza 1.
Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. — Odsprzedającym ceny hurtowne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:	**Ekspozytury:**
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.